NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 134. PIĄTEK, DNIA 8-GO CZERWCA, (FRIDAY, JUNE 8) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

UNJA RZUCA OSTRE WYZWANIE

POMOCNIK DILLINGERA PADŁ OD KUL POLICJI.

Przed Śmiercią Wspomniał o "Schowaniu Dillingera".

Waterloo, Ia., 8. czerwca. — Tommy Carroll, członek szajki Dillingera, rabuś bankowy i morderca, zginął wczoraj od kul policji — trzeci gangster z bandy wroga publicznego Nr. 1, zgładzony przez stróżów prawa w kampanji przeciw zbrodniczej szajce i jej nieuchwytnemu wodzowi.

Na parę chwil przed śmiercią, Carroll dał niejasno do poznania, że John Dillinger, przywódca szajki, nie żyje i jest pochowany.

Trafiony pięciu kulami w spotkaniu z policją, Carroll został przewieziony do szpitala. Zapytany przez urzędników, czy prawdą jest, że Dillinger nie żyje, wybełkotał ostatkiem tchu: „Ja go schowałem." Potem stracił przytomność, której już nie odzyskał.

Czy chciał powiedzieć, że pogrzebał Dillingera? Czy też użył słowa „schowałem" w literalnem znaczeniu, to znaczy, że ukrył swojego ranionego szefa przed pościgiem policji i agentów federalnych?

Władze federalne przyznały, że zostały poinformowane o zdumiewającem oświadczeniu Carroll'a, ale nie chciały go komentować.

Wraz z Carrollem, w ręce władz wpadła Hean Crompton, lat 22, która powiedziała, że była jego żoną od tygodnia.

Śmierć Carrolla podniosła do 14 listę mierci spowodowanych albo przez szajkę Dillingera albo przez urzędników prawa podczas poszukiwań samego Dillingera.

Carroll był jednym z gangsterów, który pomagał Dilingerowi utorować sobie drogę do ucieczki z patrzasku zastawionego przez agentów federalnych na szajkę w Spider Lake, Wis., 22. kwietnia.

Waldemaras, Eks-Dyktator Litwy, Aresztowany.

Nowy Zamach Stanu Spalił Na Panewce w Kownie.

Kowno, 8. czerwca. — Augustyn Waldemaras, były dyktator litewski, który, według pogłosek krążących wczoraj w stolicach europejskich, miał opanować rząd w Kownie, został aresztowany. W kraju panuje spokój i rząd ma pełną kontrolę nad sytuacją.

Aresztowanie Waldemarasa zakończyło trzecią próbę obalenia dyktatury faszystowskiej na Litwie z prezydentem Smetoną na czele, który był poprzednio jego kolegą w rządzie litewskim.

Wieści otrzymane w Londynie mówiły, że Waldemaras udał się wczoraj do stolicy aeroplanem z miasteczka prowincjonalnego, gdzie pozostawał na wygnaniu od czasu odebrania mu władzy drogą zamachu stanu w 1929.

Mała część armji miała popierać usiłowane objęcie rządu, ale większość wojsk pozostała lojalną dla prezydenta i uzdolniła rząd do utrzymania kontroli nad sytuacją.

Wiadomość otrzymana w Londynie mówiła, że Waldemaras nie dostał się w Kownie dalej, jak na lotnisko, gdzie go aresztowano.

Wcześniej, niemieckie biuro prasowe doniosło, że byłemu dyktatorowi udało się ująć w swe ręce ster rządów z pomocą armji i że aresztował szereg cywilnych urzędników.

Rząd litewski widocznie zarządził ścisłą cenzurę nie pozwalając na przedostanie się szczegółów rzekomego zamachu stanu zagranicę.

Niepotwierdzone wiadomości w Londynie mówiły, że gen. Nawakas z terytorjum Kłajpedy został złożony z urzędu, przypuszczalnie na zasadzie, że był zbyt czynnym w drażnieniu niemieckich mieszkańców w tej sekcji kraju.

OBURZAJĄCA PROWOKACJA W DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE.

Potworna Plotka o Karmieniu Dzieci Zatrutemi Cukierkami.

Warszawa, 8. czerwca. (Depesza do New York Times.) — Wydania prawie wszystkich pism żydowskich w Warszawie zostały onegdaj skonfiskowane za publikowanie fałszywych opisów wydarzeń w dzielnicy żydowskiej, kiedy rozpuszczono potworną plotkę, że kilka kobiet rozdawało zatrute cukierki dzieciom żydowskim.

Podniecony tłum żydów napadł na jedną z kobiet, która miała rozdawać zatrute cukierki. Konduktora tramwajowego, który stanął w obronie kobiety, pobito. Policja konna rozpędziła tłum i ową kobietę aresztowano.

Analiza znalezionych przy niej cukierków wykazała, że nie zawierają żadnej trucizny. Ale puszczona w kurs plotka mówiła, że siedmioro dzieci umarło.

Ten incydent pokazuje naprężoną sytuację, jaka istnieje w Warszawie i innych miastach jako rezultat gwałtownej propagandy anty-semickiej szerzonej przez nowo utworzoną narodową partję radykalną, zwaną polskimi nazistami. Prezydent miasta Warszawy zapewnił delegację wybitnych obywateli żydowskich, że rząd da pełną chronę ludności żydowskiej.

Rozmowy na Temat Współpracy Gospodarczej Anglji z Polską.

Warszawa, 8. czerwca. (PAT.) — Bawi w Warszawie prezes British Overseas Bank, Gardner. Przeprowadził on tutaj rozmowy na temat współpracy gospodarczej między Polską a Anglją, a między innemi w sprawie proponowanej fuzji Anglo-Polish Bang w Warszawie z Bankiem Handlowym.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Panna Anna Oczkiewicz, absolwentka szkoły p. w. Niepokalanego Poczęcia w Everett, w stanie Washington, zdobyła pierwszą nagrodę w krajowym konkursie literacko-naukowym ogłoszonym przez National Livestock and Meat Board w Chicago. Do konkursu stanęło 10,000 uczniów i uczennic szkół średnich z całego kraju. — Jedno więcej zaszczytne wyróżnienie dla Polki i uczennicy szkoły katolickiej.

* * *

Senat Stanów Zjedn. zatwierdził nominację Wł. E. Baranowskiego, Fr. J. Nowickiego i Karola Antoniaka na chorążych amerykańskiej marynarki wojennej. Na zatwierdzenie czeka jeszcze nominacja Wiktora H. Krulaka. Wszyscy czterej ukończyli w tym roku Akademję Morską w Annapolis, Maryland. — Coraz więcej młodzieży polskiej pnie się z powodzeniem do zaszczytnej służby pod kolorami Stanów Zjedn.

* * *

Według ostatnich obliczeń ankiety Literary Digest w sprawie popularności programu Prezydenta Roosevelta, liczba zwolenników Nowego Ładu rośnie na wschodzie, natomiast spada nieznacznie w środkowo-zachodnich stanach rolniczych. Ten ostatni objaw może być usprawiedliwiony rozgoryczeniem farmerów, na których zwaliła się klęska posuchy. Naogół, baloty wskazują, że Prezydent cieszy się dzisiaj większą popularnością, niż w czasie jego wyboru, w piętnastu z 25-ciu głosujących stanów. Za programem Prezydenta padło dotąd 370,481, a przeciw 255,429 głosów. W Chicago, za Nowym Ładem oddano 18,330 głosów, przeciw, 13462.

* * *

Wskutek manewrów parlamentarnych, polegających na odraczaniu się Izby reprezentantów z dnia na dzień, bil depozytorów McLeoda został pogrzebany na tej sesji kongresu. Walka o pomoc depozytorom, bez względu na los bilu depozytorów Steagalla, będzie wznowiona w przyszłym kongresie. — Więc — czekać i mieć nadzieję.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 8 czerwca: Uroczystość Najśw. Serca Jezusa.

*

Jutro, sobota, 9 czerwca: ŚŚ. Pryma i Felicjana mm.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:14. Zachód słońca o godz. 8:23.

*

Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek i sobotę częściowo pochmurno oraz cieplej, możliwy miejscowy deszcz. Silny, południowo-wschodni wiatr w piątek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej po południu 63 stopnie,— najniższa wczoraj o godzinie 3-ej nad ranem 50 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $85.37 i pół centa; bondy 7-proc. $111.25.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

EGZOTYCZNI GOŚCIE NA WYSTAWIE.



Wystawa światowa podejmowała wczoraj egzotycznych gości w osobie sułtana z Johore (z prawej) i jego żony, Angielki. Na rycinie widzimy ich w towarzystwie prezesa wystawy Rufusa udających się na turę wiosek zagranicznych na gruntach wystawy. (Klisza Herald-Exam.)

Wyszlijmy Jak Największą Ilość Sportowców na Olimpjadę w Warszawie.

Szczere Poparcie Całej Polonji Pozwoli na Zrealizowanie Całego Planu.

Zadaniem Polonji chicagoskiej jest teraz wysłanie jak największą sportową drużynę reprezentacyjną do Polski, — względnie na Krajową Olimpjadę w Warszawie, jaka odbędzie się w stolicy Rzeczypospolitej w związku z II-gim Światowym Zjazdem Polaków organizowanym przez Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy. Śmiały ten i pierwszy projekt może być urzeczywistniony o ile Polonja tutejsza poprze to przedsięwzięcie, przez tłumne przybycie na Pole Żołnierza w nadchodzącą niedzielę, dnia 10go czerwca.

Jeżeli tylko społeczeństwo nasze doceni należycie znaczenie tego posunięcia, tak jak zrozumiało potrzeby weteranów Armji Polskiej, sowicie obdarzając datkami, celem zasilenia funduszu na inwalidów, — to wtedy impreza niedzielna uda się i przysporzy komitetowi niezbędne środki na pokrycie kosztów wysłania licznej drużyny reprezentacyjnej do Polski na Krajową Olimpjadę w Warszawie. Należy jeszcze raz podkreślić, iż koszta pobytu naszych sportowców w stolicy Polski pokrywa Rada Organizacyjna, która igrzyska wspomniane urządza.

W ostatnich czasach organizacje nasze zwróciły większą uwagę na młodzież, — dowodem czego jest powołanie do życia harcerstwa przy Związku N. P., stworzenie skautingu przy Zjednoczeniu PRK., dalej organizowanie najrozmaitszych klubów sportowych etc. Widocznem więc jest, że sprawa młodzieży weszła dziś na pierwszy plan, — zaczęliśmy się interesować młodszą generacją, jej wychowaniem i życiem. Wychodząc z tego założenia, niedzielne widowisko sportowe na Polu Żołnierza przy współudziale atletów polskiego pochodzenia, powinno tak samo wzbudzić zainteresowanie wśród szerokich mas społeczeństwa polsko-amerykańskiego, — albowiem posunięcie to zgadza się z ogólną tendencją w stosunku do młodego pokolenia. „Zdrowa dusza w zdrowem ciele" — samo to hasło wskazuje, że wychowanie fizyczne jest dziś rzeczą bardzo ważną, pomijając już znaczenie czysto narodowe tego przedsięwzięcia.

Podobne spotkanie na tle współzawodnictwa sportowego niezawodnie przyczyni się do rozbudzenia ducha polskiego w młodzieży pochodzącej, czy to ze Stanów Zjednoczonych A. P., czy też z innych krajów, — pomoże ono do kultywowania ducha polskiego, do zacieśnienia więzów przyjaźni, wreszcie do propagowania polskości. Jest to więc sprawa na czasie, zadanie bardzo ważne i należy żywić nadzieję, że pierwszy ten w swoim rodzaju eksperyment sportowy znajdzie jak najbardziej sympatyczny odgłos wśród pół miljonowego społeczeństwa polskiego, a raczej polsko-amerykańskiego.

Nasza młodzież sportowa szczerze się temi zawodami zainteresowała, dowodem czego jest złożenie na ręce komitetu

(Dokończenie na str. 9ej)

Trzy Ofiary "Czarnej Ręki"; Jedna Nie Żyje.

Nunzio Russo, liczący lat 50, bogaty importer żywnościowy i fabrykant makaronu, został wczoraj wieczór postrzelony i prawdopodobnie ciężko raniony przez dwóch nierozpoznanych zbrodniarzy, podczas, gdy siedział na krześle w fryzjerni pnr. 464 W. Chicago ave. — Dwóch rewolwerowiczów, którzy dali sześć strzałów, ciężko ranili również fryzjera Louisa Pierpaoli, lat 25, zam. pnr. 165 ulica Locust.

Policja ze stacji Chicago ave. która pamięta wypadek, kiedy około trzy lata temu, dawniejszy budynek Russo'a, w miasteczku Wilmette został zbombowany, oraz uczyniono zamach na jego żonę ubiegłego listopada, nasuwa teorję, że zamach morderczy na Russo'a był robotą ludzi, którzy starali się wkręcić w jego sprawy byznesowe, albo też szantażystów, których żądania zostały odmówione.

Politykier z Gary, Ind. zamordowany.

Druga strzelanina, jaka miała miejsce w pobliskiem Gary, którą również przypisują czarnorękowcom, zakończyła się fatalnie. Ofiarą tam padł niejaki Tomasz Colosimo, liczący lat 50, kontraktor i politykier, kuzyn nieżyjącego już Jima Colosimo, chicagoskiego restauratora, który został zamordowany w 1920 r. Tomasz Colosimo został zastrzelony w południe przy zbiegu ulic Washington i 14-tej ave., w pobliżu centrum byznesowego w Gary. Mordercy uciekli w małym automobilu. Świadkiem zbrodni był tamtejszy sędzia pokoju I. E. Phillips.

Colosimo, który był czynnym w polityce w północnym Indiana, czynił przygotowania do otwarcia nowego wyszynku pnr. 1406 ul. Washington w Gary i prosił sędziego Phillipsa o zobaczenie miejsca. Kiedy zbliżali się do miejsca budynku zbrodniarze podjechali automobilem i otworzyli ogień rewolwerowy. Kilka kul trafiło Colosimo, który padł nieżywy na chodnik.

USTĘPSTWA LUB STRAJK— WOŁAJĄ UNIŚCI.

Nadzieja Interwencji Prezydenta w Wojnie Stalowej.

Washington, 8. czerwca. — Prezydent Roosevelt dał wczoraj zimną odprawę robotnikom unijnym w stalowniach, którzy zażądali, aby sforsował ich żądania stawiane potężnemu przemysłowi stalowemu grożąc w przeciwnym razie generalnym strajkiem.

Interwencja Prezydenta Roosevelta zdawała się być jednakowoż tylką kwestją godzin. — Za kulisami, zarówno unje jak i przywódcy przemysłu stalowego mobilizowali swoje siły do możliwej decydującej rozprawy o politykę robotniczą N. R. A.

Udając się wprost do Białego Domu i do samego Prezydenta po wizytach złożonych urzędnikom gabinetu, delegacja unji stalowej spotkała się z zimnem przyjęciem. Prezydent odmówił jej posłuchania.

Mimo tej odprawy w Białym Domu, robotnicy, w telegramie do Prezydenta i w oświadczeniu dla publiczności rzucili p. Rooseveltowi otwarte wyzwanie, aby ich bronił swoim autorytetem, jaki w ich przekonaniu, prawa N. R. A. zlewają na niego.

Robotnicy zażądali, aby Prezydent „wezwał fabrykantów stali z New Yorku i posadził ich w jednym pokoju z nimi". Oświadczyli, że wtedy mogliby wypracować rozwiązanie swoich problemów bez interwencji rządu. Ponownie też odrzucili sugestję administracji, aby spór oddać do rozsądzenia wydziałowi arbitrażowemu dla przemysłu stalowego.

Przypominając krwawe strajki w 1902, robotnicy ostrzegli, że będą walczyli tak zacięcie, jak strajkierzy przed 32 laty.

Jedynem posunięciem Prezydenta w sytuacji stalowej było wczorajsze wezwanie kongresu do przeprowadzenia bilu Wagnera o załatwianiu sporów robotniczych. Ten projekt do prawa, popierany przez unje, przewiduje stworzenie wydziału federalnego uzbrojonego w prawa federalne do wykonywania decyzyj robotniczych w przemyśle.

50-Miljonowy Deszcz na Północnym Zachodzie.

W Illinois Sucho; Horner Prosi o Fundusze Rządowe.

Brzemienne deszczem chmury, pędzowe wichrem o proporcjach huraganu, spadły wczoraj ciężką ulewą na terytorjum północno-zachodnie wyrządzając w pewnych sekcjach poważne szkody materjalne, przynosząc natomiast miljony dolarów w korzyściach dla spieczonych gruntów farmerskich w innych okolicach. Jedna osoba zginęła, a kilka innych zostało pokaleczonych podczas wichury.

W Bismarck, N. D., komisarz rolnictwa i pracy, nazwał wczorajszą ulewę „50-miljonowym deszczem" mówiąc, że tyle był wart dla farmerów w owym stanie.

Pędzące z szumem potoki zmiatały mosty i tory kolejowe, znosiły zabudowania farmerskie i unosiły żywy inwentarz, wszystkie te szkody były powetowane w dwójnasób korzyściami, jakie przyniosło przełamanie katastrofalnej suszy.

Dość obfite deszcze, jakie padały od środy w zachodnich i północnych częściach pasa pszenicznego i kukurydzowego, natchnęły farmerów otuchą, że kukurydza i inne późne zbiory mogą jeszcze dojrzeć. Natomiast wschodnia Iowa, Illinois, Michigan, Indiana i Wisconsin, pozostają w dalszym ciągu w kleszczach długotrwałej posuchy.

W Springfield, gub. Horner wysłał depeszę do rządu federalnego z prośbą o natychmiastowe wyasygnowanie $1,750,000 na najpilniejsze potrzeby stanu spowodowane posuchą. O ile pieniądze nadejdą — gubernator powiedział — będą one użyte na kupno paszy dla najsilniej dotkniętych klęską suszy 31 powiatów. Taka suma, p. Horner dodał, prawdopodobnie wystarczyłaby na jeden miesiąc.

W międzyczasie, w biurach d-ra Bundesena, komisarza zdrowia, hurtownicy i dystrybutorzy mleka wyznaczyli komitet do badania efektu suszy na dostawy mleka w mieście. W skład komitetu wszedł, między innymi, Stefan I. Wilmański, reprezentujący Chicago Milk Dealers Association.

N. R. A. ZARZUCA KONTROLĘ NAD CENAMI W KODEKSACH PRZEMYSŁOWYCH.

Nakłada Wędzidło Na Monopole.

Washington, 8. czerwca. — Gen. Johson zarządził wczoraj radykalne ograniczenie maszynerji N. R. A. w spornej sprawie kontrolowania cen i wyłożył nową politykę, która będzie wymagała rewizji dziesiątek kodeksów w celu zapewnienia swobodniejszej konkurencji w przemyśle.

Tylko w ściśle określonych, nadzwyczajnych potrzebach nawet minimalna cena będzie ustanawiana dla któregokolwiek przemysłu lub produktu.

Deklaracja nowej polityki, mającej na celu również nałożenie kagańca na tworzące się monopole, był rezultatem miesięcy badań ekonomicznych prowadzonych przez różne agencje N. R. A.

W międzyczasie, wydział apelacyjny Darrowa, punkt ogniskowy w zaciętym sporze toczącym się o N. R. A. uchwalił wczoraj rozwiązać się z dniem 1. lipca, chyba że Prezydent zażąda nowych raportów.

Nowa polityka dotycząca kontroli nad cenami dotknie tylko nieznacznie handlu detalicznego. Zmiana będzie miała większe znaczenie dla cen fabrycznych i hurtownych, niż dla cen płaconych wprost przez spożywców.

National Security Bank Płaci Dywidendę.

Dyrekcja banku National Security Bank, mieszczącego się przy zbiegu ulic: Milwaukee ave., Chicago ave. i Ogden ave., uchwaliła wypłacić początkową dywidendę akcjonarjuszom banku w wysokości jednego dolara na każdą akcję. Wypłata nastąpi w dniu 1go lipca, b. r.

Na tem samem posiedzeniu stwierdzono także, że dochód banku za ubiegły rok wyniesie 11 procent w stosunku do kapitału zakładowego.

National Security Bank został otwarty dnia 23go maja ub. roku w miejscu, gdzie poprzednio istniał Security State Bank, który się zlikwidował, wypłacając wszystkich depozytorów co do grosza.

Nowy bank rozpoczął swoją egzytencję dopiero przed rokiem, a dzisiaj posiada już $2,600,000.00 depozytów.

Jak wiadomo, depozyty są w nim gwarantowane przez rząd do wysokości $2,500.00.

Prezesem banku jest p. Norman B. Collins, a jednym z wiceprezesów p. red. J. Przydatek.

Bogacz.

— Pan nie masz w domu łazienki, panie Rozenpik?

— Mnie stać na raz do roku na Ciechocinek.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Robert Louis Stevenson was the English writer renowned for his stories of India			
2. Robert Browning was the author of "The Pied Piper of Hamelin"			
3. The works of Confucius constitute the Japanese Bible			
4. Tennis is the most famous national sport of Spain			
5. The "royal game" is baseball			
6. The four component parts of an orchestra are strings, wood winds, brass and percussion			
7. Apollo was the god of music			
8. Irving Berlin wrote "Over There"			
9. A candle always burns before the tomb of Enrico Caruso			
10. Hercules was the greatest athlete of Greek mythology			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 7.

Wycieczka Krajoznawcza Po Polsce Dla Uczestników Kursów Letnich o Kulturze Polskiej.

Wychodząc z założenia, że kraj i naród można najlepiej poznać wówczas, gdy się widzi okiem w uzupełnieniu do tego co się słyszy uchem — na sugestję Zarządu Fundacji Kościuszkowskiej, Kierownicy Kursów Letnich o Kulturze Polskiej przygotowali ogólną wycieczkę krajoznawczą przed rozpoczęciem się kursów oraz program więcej szczegółowego zwiedzenia zabytków kulturalnych i interesujących objektów podczas kursów. Cały dwu miesięczny pobyt w Polsce, włącznie z 6-tyg. kursem i ćwiczeniami, jest obliczony tak, aby chociaż pobieżnie zapoznać słuchaczów z całokształtem Polski Starej i Nowej oraz z jej dorobkiem kulturalnem.

Program objazdów i wykładów, tak dla stypendystów Fundacji Kościuszkowskiej jak i dla tych, którzy się do grupy stypendystów o swoim własnym koszcie przyłączyli, jest następujący:

1. Wycieczka Krajoznawcza.

Dnia 19-go czerwca odjazd z Nowego Yorku na okręcie „Kościuszko". Przyjazd do Gdyni około 1-go lipca.

W porozumieniu z Dyrekcją Kursów, wycieczką kieruje Polskie Biuro Podróży „Orbis". W każdym mieście będą specjalni przewodnicy.

D. 1, 2 i 3 lipca, Gdynia — „Polska Brama na Świat". — Zwiedzenie portu oraz W. M. Gdańska. Wycieczka na Hel, udział w obchodzie Święta Morza.

4, 5 — Poznań, Kruszwica, „Kolebka Państwa Polskiego".

6 — Toruń, „Miasto rodzinne Kopernika".

7, 8 — Białowieża, puszcza, rezerwat żubrów.

9, 10 — Wilno, miasto Mickiewicza. Wycieczka do Trok i Werek przez „kraj pagórków leśnych".

11 — Podróż do Lwowa wzdłuż wschodniej granicy Polski.

12, 13, 14 — Lwów. Wycieczka w okolice Lwowa.

15 — Przyjazd do Krakowa na pierwszą część kursów wakacyjnych.

II. Kurs w Krakowie — 2 tygodnie.

(od 16-go do 26-go lipca.)

Wykłady:

„Wstęp do Poznania Kultury Polskiej" (2 godz.) — Prof. S. Kutrzeba.

„Złoty Wiek Literatury Polskiej" (6 godz.) — Prof. R. Pollak.

„Powstanie Polski Mocarstwowej" (6 godz.) — Prof. J. Dąbrowski.

„Polska Sztuka Ludowa" (2 godz.) oraz „Renansowe zabytki Krakowa" (2 godz.) — Dr. J. Dobrzycki.

Ćwiczenia języka polskiego w Krakowie prowadzić będzie Dr. Marja Patkaniowska, b. stypendystka Fundacji na studjach w Stanach Zjedn.

Wycieczka z Krakowa do Zakopanego zorganizowana dla uczestników Kursów w czasie przerwy w nauce od 26-go do 29-go lipca.

Dnia 29-go lipca odjazd na kurs w Warszawie.

III. Kurs w Warszawie — 3 tygodnie.

(od 30 lipca do 18 sierpnia.)

Wszystkie wykłady i ćwiczenia odbywać się będą na temat zagadnień Polski Współczesnej — n. p. Walka Polski o niepodległość, Polska w czasie wojny światowej. Literatura współczesna, Architektura, Malarstwo, Teatr, Muzyka Polska, Terytorjum i ludność Polski, Polska polityka zagraniczna, Zagadnienia gospodarcze, Oświata i szkolnictwo polskie, Konstytucja Polski, Ochrona społeczna w Polsce itd.

IV. Kursy w Gdyni — 1 tydzień.

(od 20-go do 25-go sierpnia.)

„Port dyński" (2 godz.) — Dr. A. Siebeneichen.

„Przeszłość Pomorza i Rola Gdańska" (2 godz.) oraz „Polski Język Literacki i gwary ludowe między in. kaszubska" (4 godz.) — Prof. Doroszewski.

Uczestnicy powrócą okrętem „Pułaski" z Gdyni 5-go września. A więc będą mieli 10 dni na prywatne rozyrwki, zwiedzanie dodatkowych miejscowości lub odwiedzanie krewnych.

Część wykładów będzie ilustrowana przezroczami.

Wykładać będą przeważnie profesorzy uniwersytetów polskich.

W każdem miejscu, gdzie będą kursy prowadzone, będą prowadzone również lekcje i ćwiczenia języka polskiego na poziomie wyższym niż dla początkujących („intermediate Polish").

Kursy Wakacyjne o Kulturze Polskiej zorganizowane zostały trzy lata temu i w tym roku, poraz czwarty, prowadzone są pod egidą Ministerstwa Oświaty.

Kursy te stają się coraz więcej popularnemi. Frekwencja wzrasta z roku na rok i z każdym rokiem jest coraz więcej uczestników z Ameryki, tak polskiego jak i niepolskiego pochodzenia, dzięki finansowemu i moralnemu poparciu Fundacji Kościuszkowskiej.

Stefan P. Mierzwa,
Dyrektor Wykonawczy,
Fundacji Kościuszkowskiej,
149 East 67th Street,
New York, New York.

Z WŁADYSŁAWOWA.

Z okazji rocznicy urodzin, koledzy sprawili miłą niespodziankę panu Tadeuszowi Głąbowi, synowi pp. Janostwa Głąbów, zam. pnr. 5057 ul. Newport, w sobotę, 2go czerwca. Wśród uczestników zabawy byli: p. Tadeusz Głąb, solenizant; panna Janina Głąb, panna Walerja Jermakiewicz, p. Władysław Bendnarczyk, panna Zofja Gradowska, p. Alojzy Klemczak, panna Anna Bednarczyk, p. Józef Jermakiewicz, panna Halina Hycnar, p. Mieczysław Słonina, panna Irena Duszkiewicz, p. Jerzy Le Gross, panna Eleonora Kotwica, p. Paweł Marinoff, panna Leokadja Słowik, p. Stefan Ptaszek, panna Wanda Ziemska, p. Józef Kruzel panna Irena Ciesielska.

ZAMEK REINHARDA ZBOMBARDOWANY.

Salzburg, Austrja, 8. czerwca. — Eksplozja bomby uszkodziła wczoraj poważnie zamek Leopodl's Kronen, należący do Maxa Reinharda, sławnego reżysera teatralnego. Reinharda nie było w zamku w czasie eksplozji.

Klub Jastrząbka Stara.

odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 10go czerwca, o godz. 3ej po południu, w sali św. Heleny. — K. Kosiba, prez.; R. Mikuła, sekr. prot.

Kącik Macierzy Polskiej.

Poświęcony Sprawom Tej Organizacji.

Zarząd Główny: Ks. Tadeusz Ligman, C. R., kapelan; Ks. Władysław, Bartylak, C. R., wicekapelan; Wojciech F. Soska, prezes; Eleonora Deka, wiceprezeska; Dr. Jan J. Liss, wiceprezes; Paweł Hadamik, sekretarz generalny; Jan S. Kozłowski, skarbnik gen. Skład dyrekcji: Władysław Imbiorski, Leon Meger, Paweł Nawrot, Franciszek Pokłacki, Andrzej Murzyn, Marja Rutkowska, Helena Ratajczak, Rozalja Barys, Bronisława Tobolska, Cecylja Mazurkiewicz, Adw. Andrzej Kucharski, doradca prawny; Dr. S. J. Imbiorski, lekarz naczelny.

Według otrzymanych zapewnień, z przyjemnością notujemy, iż w niedalekiej przyszłości powstanie nowy Oddział Macierzy Polskiej, który będzie się składał z młodzieży, a założony zostanie przy jednej z największych parafij polskich w Chicago. Niech powyższa wiadomość będzie dla nas wszystkich macierzystów i macierzystek pobudką i zachętą do tem większej i skrzętniejszej pracy werbunkowej.

*

Sekretarz Generalny p. Paweł Hadamik, wyjeżdża dziś wieczorem do Menasha, Wis., w sprawach organizacyjnych. — Wróci jutro z powrotem, ażeby być obecnym na uroczystym popisie dziatwy szkolnej na Jackowie w niedzielę, dnia 10go czerwca. Córka państwa Hadamików, Dorota, kończy ósmą klasę i z rąk ks. proboszcza jackowskiego wraz z innymi abiturjentami i abiturjentkami otrzyma dyplom, czyli świadectwo ukończenia ósmego stopnia, szkoły parafjalnej.

*

Macierzyści baczność! W biurze Zarządu Głównego Macierzy Polskiej, pnr. 1643 Milwaukee ave. są bilety do nabycia na Dzień Polski na Wystawie Światowej „A Century of Progress". Bilety przedstawiają wartość $3.75, a sprzedawane są po $2.50. Bilety te są w formie książeczki i jest ich pięć wstępu i pięć do koncesji na wystawie, które użyte mogą być przez jedną lub więcej osób. — Nadarza się doskonała sposobność zwiedzenia terenów wystawy po zniżonej cenie.

*

Oddział Matki Boskiej Częstochowskiej, nr. 67, Macierzy Polskiej, odbędzie półroczne posiedzenie w niedzielę, dnia 10go czerwca, w nowej sali szkolnej na Wacławowie.— Posiedzenie rozpocznie się o godzinie 2ej po południu. Przyjdą pod obrady ważne sprawy. Po posiedzeniu będzie przekąska.

*

Naszych macierzystów i macierzystek nigdzie nie brakuje. Wszędzie oni są, kiedykolwiek zachodzi potrzeba biorą czynny udział w przeróżnych przedsięwzięciach parafjalnych i społeczno-narodowych.

*

Niedawno temu parafja śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park, obchodziła srebrny jubileusz swego założenia i w tej uroczystości brali udział miejscowi macierzyści i macierzystki. Dwa dni później, parafja św. Józafata obchodziła złoty jubileusz swego założenia i tam znaleźli się macierzyści. W środę rano na nabożeństwie na intencję ks. Szczepana Bubacza z okazji jego dwudziestolecia kapłaństwa, na Szczepanowie, była obecną wiceprezeska pani Eleonora Deka. A więc macierzyści są wszędzie...

*

Oddział św. Agnieszki, Macierzy Polskiej, w parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, w Brighton Park, odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę, dnia 10go czerwca, o godzinie 2ej po południu, w starej szkole przy ulicy Richmond.

*

Następne wydanie „Okólnika", pisemka organizacyjngo, wychodzącego co kwartał, wysłane będzie macierzystom i macierzystkom w drugiej połowie bieżącego miesiąca. „Okólnik" wyposażony będzie w zbiór ciekawych artykułów, oraz wiadomości dotyczących ogólnych spraw z życia i pracy Macierzy Polskiej.

*

W ubiegły czwartek po południu, odbyło się nader ożywione posiedzenie Wydziału Pań przy Macierzy Polskiej. Delegatki omawiały kwestje nadzwyczaj ważne, które niewątpliwie w najbliższej przyszłości przyniosą Macierzy Polskiej wielkie korzyści. Daj Boże!

*

W „Okólniku" Macierzy Polskiej, jaki wysłany będzie wszystkim macierzystom i macierzystkom przy końcu bieżącego miesiąca, będą podane szczegóły oszacowania zasobów organizacji naszej, tudzież detaliczne sprawozdanie finansowe.

Z CHÓRU FILARETÓW.

W listopadzie b. r. Chór Filaretów urządza Koncert Pieśni Polskich w śródmieściu w Cohan's Grand Opera. Dlatego teraz nadarza się sposobność powiększenia tego zespołu przez ludzi kochających śpiew polski a posiadających dobry głos i słuch. Chór Filaretów już rozpoczął uczyć się nowych pieśni, które będą śpiewane na powyżej wspomnianym koncercie dlatego apeluje do wszystkich, którzy mają zamiar wstąpić do Chóru Filaretów, ażeby nie odwlekali, lecz ażeby zgłosili się na najbliższą lekcję. Lekcje Chóru odbywają się w każdą środę wieczorem od godziny 8-ej do 10-ej. Obowiązkiem każdego członka jest śpiewać w dwojakim chórze. Kobiety w chórze żeńskim i mieszanym, mężczyźni w chórze męskim i mieszanym. Dyrygentem Chóru Filaretów jest prof. kol. Gabrjel Chrzanowski. Klub mieści się pnr. 1234 Milwaukee ave., przy Ashland ave.

*

W ubiegłą środę po lekcji odbyła się zabawa towarzyska chóru Filaretów z okazji powrotu delegatów z Nowego Yorku ze Zjazdu Walnego Zw. Śpiewaków Pol. w Am., kol. Natalji Drzewickiej, kol. Genowefy Such, Wład. Morawskiego i Heleny Paciorek, która reprezentowała Chór Mężatek Kalina. Przy tańcach i pogawędce o wrażeniach ze zjazdu mile spędzono wieczór.

*

We wtorek, 12go czerwca, w sali Zjednoczenia, Chór Filaretów występuje ze śpiewem na balu pożegnalnym urządzonym na cześć gen. Hallera. Wszyscy członkowie, tak koleżanki jak i koledzy, są proszeni o punktualne przybycie do swego lokalu o godz. 8ej wieczorem w stroju wieczorowym skąd udamy się wspólnie do sali Zjednoczenia.

*

W niedzielę, 10go czerwca, przybywa do Chicago miły gość z Polski w osobie dr. majora J. Niezgody. Dr. major Niezgoda był delegatem Zjednoczenia Związków Śpiewackich w Polsce na Walnym Zjeździe Zw. Śpiew. Pol. w Nowym Yorku. Zarząd Główny Zw. Śp. Pol. z kol. Wład. Panką na czele urządza zabawę towarzyską na jego cześć w środę, 13go czerwca w sali Oaza. Chór Filaretów uchwalił wziąć czynny udział w powyżej wspomnianej imprezie.

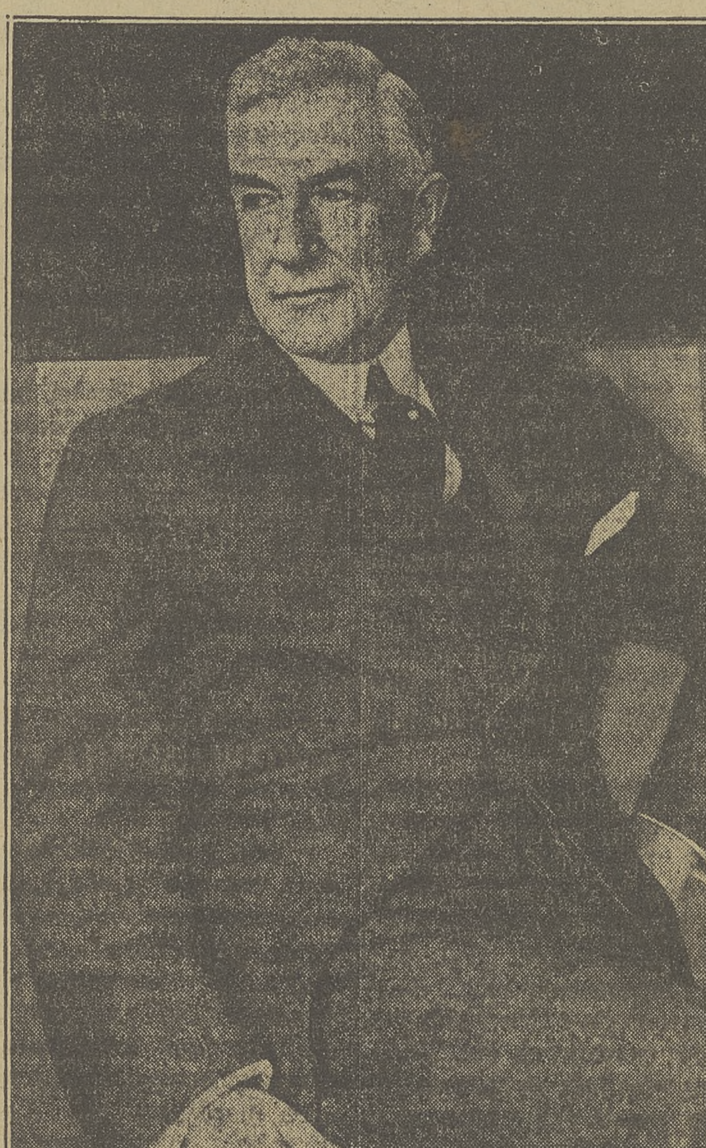
*

W niedzielę, 24go czerwca, Chór Filaretów występuje ze śpiewem na Grobli (Municipal Pier) w Święcie Morza jakie urządza Liga Morsza i Rzeczna. Dlatego wszyscy członkowie i członkinie są proszone o rgeularne i punktualne uczęszczanie na lekcje śpiewu.

*

We wszystkich sprawach tyczących się Chóru i Klubu Filaretów prosimy pisać na adres sekretarki pani B. Peterson c-o Filareci, 1234 Milwaukee ave., Chicago, Ill. — Górą Pieśń! — Natalja Drzewicka.

WÓDZ REPUBLIKANÓW.



Henry P. Fletcher, obrany przez republikanów przewodniczącym krajowego komitetu republikańskiego w następstwie po E. Sandersie, który złożył rezygnację.

Z Wyższej Szkoły Arcybiskupa Webera.

Z okazji zbliżającego się Dnia Ojców, uczniowie Wyższej Szkoły Arcybiskupa Webera urządzają na cześć swych ojców, program atletyczno-muzykalny, dziś, w piątek, dnia 8go czerwca, o godzinie 8ej wieczorem, w sali gimnastycznej im. Ks. F. Gordona.

Matki wszystkie jak najuprzejmiej proszone są o przybycie i zaszczycenie ojców swą obecnością.

Przed programem Klub Ojców odbędzie swe regularne miesięczne posiedzenie, na którem zdana będzie relacja z Bankietu Ojców i Synów jaki się odbył w miesiącu maju.

*

W przyszłą niedzielę odbędzie się popis uczniów Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera, z okazji ukończenia roku szkolnego. Ponieważ zaś tegoroczny popis przypada w roku jubileuszowym Jego Eminencji Kardynała Mundelein'a, program cały poświęcony jest tejże uroczystej okazji. Przemowę do abiturjentów wygłosi Wiel. ks. Franciszek Wojciechowski, proboszcz parafji Dobrego Pasterza i wychowanek Kolegjum św. Stanisława Kostki. Dyplomy i nagrody wręczy uczniom Wiel. ks. Rektor M Starzyński.

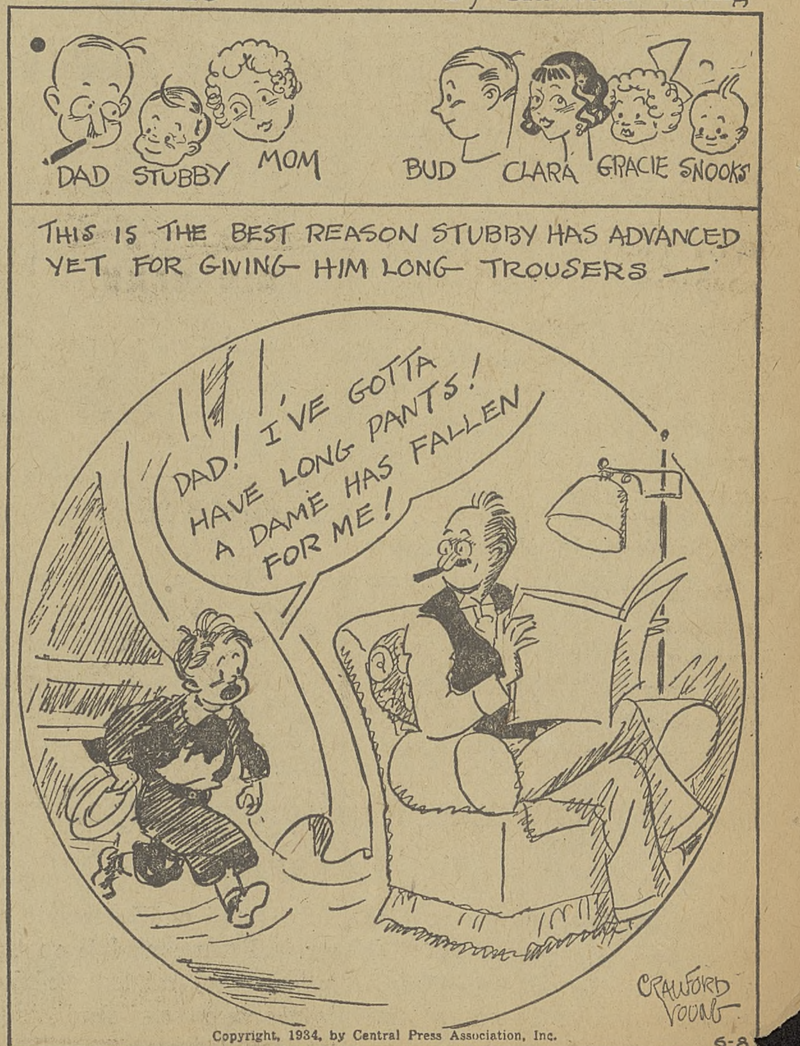
Rozkaz do Gniadz Okręgu II.

Dnia 10go czerwca, odbędą się zawody międzyorganizacyjne na polu żołnierza. Młodzież sokola bierze udział tak w zawodach jak i wymarszu przed zawodami przeto młodzież sokola wszystkich gniazd ma się stawić w niedzielę, 10 czerwca, o godz. 1ej po poł., przy bramie wejściowej „O", gdzie wejdziemy do środka i ustawimy się do wymarszu. Młodzież sokola musi mieć strój harcerski wymarszu. — Adam Nowinski.

SPADEK PRODUKCJI NAFTY W POLSCE.

Badania statystyczne wskazują, że od roku 1909 odbywa się w Polsce prawie stały spadek produkcji ropy naftowej.

THE TUTTS By Crawford Young



Co Słychać Na Polonji.

Jutro wieczorem, w sobotę, 9go czerwca, w lokalu Polskiego Klubu Artystycznego, mieszczącego się w domu klubu Fountleroy ZNP., pnr. 2024 Pierce ave., sekcja plastyczna z prezesem p. N. Czarnowskim na czele urządza wieczorek sztuki, połączony z wystawą i zabawą. Program zapowiada wiele niespodzianek, a nawet t. zw. „door prizes" w postaci cennych dzieł sztuki w wykonaniu naszych artystów-malarzy. Komitet zapowiada także, że na sali będzie tylko 70 stopni powyżej zera! Jednem słowem będzie to zabawa nielada, a jak tak pogoda figla spłata i termometr podskoczy do stu stopni gorąca, — a no zobaczymy co wtedy uczyni komitet. Impreza ta jest urządzana przez wspomnianą sekcję z okazji zakończenia kursu szkicowania i malarstwa, który jak się dowiadujemy cieszył się dużem powodzeniem; kurs ten prowadził wybitnie utalentowany artysta-malarz p. Norbert Czarnowski.

*

Wesoło i gwarno było w ub. środę na zabawie nowozorganizowanego towarzystwa Zjednoczenia PRK., a która odbyła się w hotelu Belden Stratford na Lincoln Parkway. Na wstępie należy zaznaczyć, iż towarzystwo to zostało założone dzięki niestrudzonej, w pracy na niwie organizacyjnej, p. Anieli Górnej, która swą umiejętnością i nadzwyczajnym taktem potrafiła zorganizować grono inteligentnych i nadobnych panienek, reprezentujących młode pokolenie polskie zrodzone na ziemi amerykańskiej. Gospodynią wieczoru była, bogata w urodę i wdzięk, panna Florentyna Janicka, jako przewodnicząca komitetu, do którego wchodziły panny: Alicja Zarzycka, Wiktorja Nawieśniak, Helena Ścisłowska, Tekla Stankiewicz, Jadwiga Nostowicz, Józefa Bekesz, Marja Kosiba, Zofja Tomczak, Lilian Kilanowska, Grace Krzemieniewska, Irena Sadowska, Irena i Eleonora Feran, Marja Mastej, Luiza i Genowefa Mieczyńskie i Eugenja Lis.

Wśród obecnych na zabawie tej zauważyliśmy: prezesa Osady 19-ej ZPRK. p. Stan. Babiarza, zasłużonych zjednoczeńców państwa Kleszyk, dr. J. Ulisa, dr. Wł. Dziuka, adw. T. Niemirę, pp. L. Walkowiczór, no a wreszcie nie możnaby chyba pominąć samej organizatorki tego miłego towarzystwa w osobie p. Anieli Górnej, która przybyła wraz ze swym mężem p. A. Górnym i synem.

Wypił Ostatnią Szklankę Wódki i Umarł

Warszawa, 8. czerwca. — Niejaki Szymon Ulicki, liczący 109 lat, wypił swoją zwykłą szklankę wódki przy śniadaniu, a potem zwrócił się do córki ze słowami: „Czuję nadchodzącą śmierć", poczem położył się do łóżka i po paru minutach wyzionął ducha.

BUŁGARJA ZABRANIA EKSPORTU PRODUKTÓW ROLNYCH.

Sofja, Bułgarja, 8. czerwca. — Dekretem Ministerstwa Spraw Rolnych, eksport wszelkich produktów rolnych z Bułgarji, zostaje z dniem dzisiejszym wzbroniony.

BYŁY PRZYWÓDCA SOCJALISTÓW POWIESIŁ SIĘ.

Wiedeń, 8. czerwca. — Rudolf Posch, były przywódca socjalistów austrjackich powiesił się wczoraj w więzieniu, gdzie był trzymany od czasu wojny domowej ubiegłego lutego.

Najwyższy sąd odroczył się.

Washington. — Najwyższy trybunał Stanów Zjedn. odroczył się do października. Przez lato, prezydent sądu Hughes i inni sędziowie zajmą się przygotowaniem spraw na kadencję jesienną.

Zbiory marzną w Nowej Funlandji.

Harbor Grece, N. F. — Ostre chłody panują w Nowej Funlandji. Przymrozek zwarzył ostatniej nocy większość kiełkujących zasiewów.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Pacjent Zdrowieje.

Ogólnokrajowy przegląd ukończony kilka dni temu przez statystyczne biuro Babsona, posiadające renomę niezawodnego barometru ekonomicznego, prowadzi do ciekawej konkluzji, że podczas gdy Prezydent zachowuje osobiście swoją popularność, sympatje w stosunku do Nowego Ładu stygną.

Przegląd wykazuje, że w 35 stanach osobista siła Prezydenta jest taka sama, albo nawet większa, jak przed sześciu miesiącami. W 13 stanach, jego popularność nieznacznie spadła. Wreszcie, 37 stanów odnosi się krytycznie do Nowego Ładu pisząc się tylko na jego pewne części.

Jak pogodzić jedno z drugiem? Mówić, że Prezydent jest dzisiaj bardziej popularny, niż był sześć miesięcy temu, a jednocześnie twierdzić, że 70 procent osób objętych przeglądem sprzeciwia się w części lub całości jego polityce i programowi, zakrawałoby na anomalję.

Wyjaśnienie leży w tem, że mają pełne zaufanie do Prezydenta, że ufają w jego uczciwość i intencje. I dopóki taki nastrój panuje w kraju, Prezydent może dowolnie zmieniać swoją politykę i przystosowywać ją do potrzeb chwili bez najmniejszego uszczerbku dla swojego prestyżu. Jego popularność zwiększają dowody, że jest skłonny do ustępstw, gdzie ich potrzeba, robić zmiany, gdzie warunki tego wymagają, a nawet zarzucać ten lub ów projekt w zupełności, jeżeli okazuje się niepraktycznym lub zbytecznym.

Źródła zmniejszania się popularności Nowego Ładu, a przynajmniej jego pewnych części, należy szukać w prostym i zupełnie zrozumiałym fakcie, że zwrot na lepsze, właśnie pod bodźcem tego samego Nowego Ładu, rozpoczął się na całej linji, co sprawia, że ludzie zaczynają mniej ślepo polegać na nadzwyczajnych planach rządowych oglądając się coraz bardziej na siły naturalne, które powinny dokończyć dzieła odbudowy. Te siły naturalne, już obudzone i działające, rodzą sceptycyzm co do wysoce skomplikowanych zawiłości maszynerji Nowego Ładu.

Publiczność, która jeszcze parę miesięcy temu trzymała się rękami i nogami Nowego Ładu myśląc wyłącznie i polegając na nadzwyczajnych sposobach odbudowy gospodarczej kraju, teraz zaczyna już myśleć o ich ewentualnym koszcie i z coraz większem zaniepokojeniem rachuje wydawane miljardy, które trzeba będzie zwrócić w podatkach. Zupełnie tak samo jak pacjent, który, powalony ciężką chorobą, słucha ślepo lekarza i zażywa skrupulatnie przepisane medykamenta, skoro jednak szczęśliwie przejdzie kryzys i znajdzie się na drodze do wyzdrowienia, zaczyna się martwić, ile też wyniesie rachunek za kurację i z czego go zapłaci.

I na tem właśnie zdaje się polegać informacyjna wartość wspomnianego przeglądu. Przemysł i handel przechodziły ciężką chorobę, ale dzisiaj są już na drodze do wyzdrowienia dzięki lekarzowi i jego lekarstwom. W miarę dźwigania się pacjenta na nogi, dozy lekarstwa możnaby rozcieńczać i stosować rzadziej aż do chwili, kiedy butelkę z resztą wzmacniającego środka można będzie wyrzucić za okno.

MIKROSMOS, MIKROBILIA.

Ciało jest małym światem, dusza książką małą,
W krórej spisano wszystko, co się w świecie stało.

Adam Mickiewicz.

John Bull Zawiódł.

Odmowa Anglji dalszego spłacania długu Stanom Zjednoczonym jest bardzo przykra dla opinji publicznej. Spodziewała się ona tego, jak to widać z głosów prasy, jednakże wolałaby, żeby się to Anglji nie zdarzyło. Anglja bowiem uchodziła za wzór wypełniania umów finansowych. Dziś wzór zginął i teraz niema się na co powoływać, niema czem wstydzić innych państw, zalegających w spłatach dłużniczych i to właśnie stworzyło dla Amerykanów sytuację niemiłą.

Trzeba jednak stwierdzić, że z wyjątkiem polityków, opinja publiczna dawno godziła się z myślą pożegnania się z długami. Gdyby to zależało od bankierów i przemysłowców, to oni dawnoby byli poprzekreślali wszystkie długi w imię rozpoczęcia wszystkiego nanowo, ponieważ uważają zobowiązania dłużnicze za jedną z zasadniczych przeszkód powrotu świata gospodarczego do normalnych warunków. Ale politykierzy byli i są temu przeciwni, ponieważ za głosy wyborców obiecują zmniejszać podatki drogą odbierania długu od Europy. Dla tych panów stanowisko Anglji jest wysoce przykre tem bardziej, że ośmiela ono i zachęca inne państwa europejskie do naśladowania Anglji, a nawet idzie jeszcze dalej. Sprawa kompletnego skasowania długów, nigdy nie była tak bliską zrealizowania, jak teraz. Widać to zresztą z tonu prasy amerykańskiej.

Republikańska „The Herald Tribune" w New Yorku pisze, że większość ludzi trzeźwych dozna ulgi, gdy przeczyta angielską odmowę dalszego spłacania długu, jest bowiem najwłaściwszy sposób określenia stanowiska obu rządów i zachowania odnośnych praw. Pozwala to światowej budowie dłużniczej runąć nareszcie. Najważniejszym momentem jest tutaj fakt, że Anglja przestaje płacić i jest rzeczą zbyteczną sięgać po argumenty etyczne i gospodarcze, na których Anglja powiąże decyzję. System międzynarodowej wymiany dóbr został tak zdezorganizowany, że narazie nie może być mowy o wznowieniu spłaty długów w większych rozmiarach bez narażenia ludności ciężarów, których obywatele udźwignąć nie mogą. Jeżeli międzynarodowa wymiana dóbr wróci do normalnych warunków, można będzie wrócić do spłacania długów, a narazie najlepiej jest zapomnieć o nich.

Zawodowi patrjoci i „dolara za dolara plus procent" krzykacze — pisze niezawisła „The News" w N. Yorku — zgorszeni są notą rządu angielskiego, który powiada, że nie zamierza spłacać długów na warunkach istniejących. Dla nas nota Anglji jest trzeźwą i pouczającą w sprawie długów wojennych. Anglja ściskała swego podatnika, aż wszystką krew z niego wyciśnęła, ściskała Niemcy aż przestały płacić. Procenty sprawiły, że Anglja winna nam dzisiaj więcej, jak w chwili, gdy pożyczała.

Republikański „The Herald" w Bostonie sądzi, że można znaleźć sposób wybrnięcia z błota dłużniczego, tylko trzeba zapomnieć o procentach. Wszystkie procenty od długów skasować, a mówić tylko o sumach pożyczonych. W ten sposób otrzymamy suma długu winna być zmniejszona o sumę już dotąd wpłaconą.

Stanowisko Anglji — pisze republikański „Courant w Hartford", Conn.—zniewoliło St. Zjedn. spojrzenia rzeczywistości w twarz. Jeżeli Stany Zjedn. będą w dalszym ciągu nalegały, żeby dostać albo wszystko, albo nic, to z pewnością nie otrzymają nic. Dlatego najrozumniejszą rzeczą będzie pomówić z dłużnikiem i nanowo ustalić dług i jego spłatę w takiej wysokości, na jaką pozwala rzeczywistość.

Republikański „The Inquirer" w Filadelfji zauważa, że kryzys dłużniczy nastąpił wskutek istniejących umów i że trzeba teraz nowych umów, żeby wyleźć z sytuacji kryzysowej. Akt Johnsona nie uznaje drobnych wpłat na rachunek długu, tylko domaga się całej raty, w przeciwnym razie nazywa dany rząd niewypłacalnym, i ten to właśnie fakt wywołał dzisiejszy kryzys dłużniczy. Ważność noty angielskiej polega na jasności, z jaką określiła ona sprawę dłużniczą i w ten sposób umożliwia otwarte dyskutowanie tego przedmiotu.

Niezawisła „The Star" w Washingtonie, D. C. spodziewa się, że Prezydent Roosevelt skorzysta skwapliwie z tylko co nadanych mu szerokich uprawnień umawiania się z państwami w sprawie taryfy i że okazję tę wykorzysta na załatwienie także i sprawy długu drogą wzajemnych ustępstw.

Niezawisła demokratyczna gazeta „The News" w Dallas, Texas, pisze, że widać ze wszystkiego, iż koniecznie potrzebna jest nowa konferencja nietylko w sprawie długów, ale także w sprawie pieniężnej i celnej, oraz zbrojeniowej, w przeciwnym razie nie wybrniemy z zaczarowanego koła. Prezydent Roosevelt może się spotkać z zadziwiającem powodzeniem gdyby rozpoczął kroki w tym kierunku.

Niezawisła demokratyczna clevelandzka „Plain Dealer" wzywa do rewizji istniejących umów dłużniczych i dostosowania się do istniejących warunków. Unikanie rzeczywistości i trzymanie się umów z przed piętnastu laty nietylko nie zapewni żadnego rozwiązania, ale jeszcze kłopoty tworzy.

Republikański „The Times" w Los Angeles, w Cal. pisze, że w sprawie dłużniczej dotąd nie nastąpi żadne polepszenie, aż dojdzie do uzgodnienia dwóch odrębnych poglądów: amerykańskiego i europejskiego. Europa chce nowej konferencji dłużniczej, zaś Stany Zjedn. chcą konferować z każdem państwem osobno. Bez uzgodnienia tych dwóch odrębnych punktów widzenia nie może być mowy o rozwiązaniu długów.

Niezawisły „The Oregonian" w Portland, Ore., pisze, że samiśmy wyrządzili sobie niedźwiedzią przysługę uchwaleniem Aktu Johnsona, który sprawę spłacania długów postawił na ostrzu noża i w ten sposób zmusił nas do podjęcia kwestji dłużniczej. W tej chwili bardziej jak kiedykolwiek przedtem Stany Zjedn. mimowoli połączyły sprawę taryfy celnej ze sprawą długów międzynarodowych.

Z przytoczonych głosów wyziera goła bezradność. Dobrze było upominać się o spłatę długu, nawet dobrze było zawstydzić to lub owe państwo, ale teraz, gdy wszystkie te państwa przestają płacić, Stany Zjedn. patrzą wokoło i pytają: Co dalej robić?

Dawniej zrobionoby demonstracje wojenne, dawniej posłanoby wielką flotę, ażeby demonstrowała u brzegów Europy. Dziś wstarczy, że demonstruje w zatoce nowojorskiej wobec Prezydenta. Nikt ani nawet myśli posłać flotę, żeby kolektowała dług i dlatego pytają dziś wszyscy: co teraz będzie?

Osobiście sądzimy, że tylko jedno może się stać, mianowicie to, co się stało z niemieckiemi odszkodowaniami wojennemi. Albo przyjmą Stany Zjedn. „nikla" a najwyżej „dajma" za dolara, albo zapomnieć muszą całkowicie, że Europa im winna cokolwiek.

NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

...A którzy w srogim padli boju
Niech odpoczną dziś w spokoju.
A kiedy w noc zaduszną wstaną,
Każdy promienny swoją raną.

W łachmanach każdy, jak w sobolach
Na radzimińskich staną polach,
To ze złą w oczach, śmiercią niemi,
Ustami czarnej dotkną ziemi,
Ówdzie otworzą się mogiły,
Co się serdecznej krwi opiły.

Oto wychodzą z nich bez liku
Bohaterowie w groźnym szyku
I wokół patrzą czujnie, bacznie,
Czy się gdzie nowy bój nie zacznie?

Powstali czujni, wierni stróże,
Rany ich płoną, jako róże,
Bo na bitewnych pól obszarze
Tak pracowali, jak żniwiarze,
Aż utrudzeni i pobladli
Wprzód zwyciężyli, potem padli.

O, dajże Ty im, dobry Chryste,
Odpoczywanie wiekuiste,
Bowiem sny mają niespokojne,
Czyli znów trzeba iść na wojnę?

Bo w zimnym swoim leżąc grobie,
Karabin mają wciąż przy sobie.

Niech wiatr nie wieje tam jesienny,
Gdzie leży żołnierz bezimienny.
Niech na nich złote padną liście
I niech im stroi grób złociście.

Potem ich biały śnieg otuli,
Bo leżą nadzy, bez koszuli,
A z wiosną jasną i błękitną
Niech im na grobie kwiaty kwitną.

Takie czerwone, krwią oblane,
Jakbyś ich świętą widział ranę,
Lub na cichego grobu zboczy
Niech kwitną takie, jak ich oczy.

Niech wszystkie zlecą się skowronki
I jako srebrne dzwonią dzwonki.
Niech słowik na tym tylko grobie
Uwije ciche gniazdko sobie.

I od wieczora do zarania
Im drogie piosnki niech wydzwania.
Odpoczywanie wiekuiste
O, dajże Ty im, Panie Chryste.

Kornel Makuszyński.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

WIADOMOŚCI CODZIENNE W CLEVELAND, 24.-V.

Z Bostonu donoszą, że w stanie Massachussetts cudzoziemcom nie wolno prowadzić handlu trunkami, ani wogóle pracować w tej gałęzi. Tysiące cudzoziemców potraci zajęcia. Ci robotnicy, którzy nie są obywatelami Stanów Zjednoczonych, wydaleni zostaną z pracy na podstawie prawa trunkowego, zawierającego zastrzeżenie, że w handlu trunkami zajęcie mogą otrzymać tylko pełni obywatele tego kraju, t. j. ci, którzy tu się urodzili lub którzy posiadają nietylko pierwsze, ale i drugie papiery obywatelskie.

A więc jeszcze jeden bat na cudzoziemców. Jest obawa, że inne stany też przeprowadzą podobne ustawodawstwo.

Zjazd Związku Śpiewaków.

(Monitor w Cleveland)

Odbyty ostatnio w New Yorku 24-ty Zjazd Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, starej, ideowej i zasłużonej dobrze organizacji, która wkrótce obchodzić będzie złoty jubileusz swego istnienia, gdyż wrócono do starej siedziby i starego zarządu, pod którym i w której Związek Śpiewaków powoli obumiera.

Wynika to chyba najlepiej z małej stosunkowo liczby członków, jaką raportował na zjeździe sekretarz generalny,—bo przekraczającej zaledwie tysiąc a jeszcze lepiej uwydatnia się to z liczby chórów, które stanęły do kontestu śpiewaczego na zjeździe, bo liczba tych zaledwo przekroczyła biblijną dziesiątkę.

Coś gdzieś jest źle. Pamiętamy wszak, że zjazd Związku Śpiewaków Polskich po inne lata kipiał życiem i energją. Moc chórów stawało do kontestów, które przecież są popisami i zdawaniem egzaminu z trzyletniego dorobku. Zjazdy były pełne życia i zainteresowania się rozwojem pieśni polskiej.

A dzisiaj inaczej, jakoś inaczej. Coś jednak trzeba zrobić, by tę zasłużoną i wysoce potrzebną w życiu naszego wychodźtwa organizację pieśniarzy nietylko utrzymać, — ale wzmocnić i rozszerzyć. Przecież na brak zainteresowania pieśnią polską wśród starszych, a zwłaszcza młodszych elementów, narzekać nie można. Coś trzeba jednak zrobić, aby usunąć ten marazm i tę starczość naprzód z samego zarządu Zw. Śpiewaków usunąć, bo jest ona zaraźliwą i udziela się okręgom a potem i poszczególnym chórom.

Do dziś dnia nie możemy zrozumieć, dlaczego więcej żywotne i lepsze zespoły śpiewacze w różnych osadach polskich nie należą do Związku Śpiewaków Polskich? Jaka tego przyczyna i gdzie leży to zło, jakie należałoby usunąć, by te chóry pozyskać do Z. Ś. P., a w ten sposób usunąć zgrzyty lokalne i krajowe między zespołami zbiorowemi, a pojedyńczemi...

Czy nad tem zastanawiał się ostatni zjazd, nie wiemy, ale jeśli to pominął zjazd, to nowy zarząd nad tą sprawą nie może przejść do porządku dziennego. Być może, iż przystąpienie tutejszego Związku Śpiewaków Polskich do Zjednoczenia Związków Śpiewaczych w Polsce, oraz poddanie się pod opiekę Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, którą na zjeździe w New Yorku reprezentował major dr. Niezgoda, da śpiewakom moralne oparcie, ale to prestyżu Z. Ś. P. na tutejszym gruncie zgoła nie podniesie, ani też nie dopomoże mu zgoła do spodziewanego rozwoju, jeśli zaniedba te sprawy — które są bliższe i chyba pilniejsze do załatwienia.

Wierzyć atoli chcemy, że nowy zarząd Z. Ś. P. z prezesem W. Panką na czele, będąc świadomym po ostatnim zjeździe coraz większego zaniku organizacynego i braku należytej agresywności w życiu tej organizacji, zabierze się ze zdwojoną energją do pracy, by przywrócić conajmniej dawny stan Z. Ś. P., odmłodzić jego szeregi, zdobyć znów upadający prestyż i na złote gody Z. Ś. P. stanąć w dawnej glorji chwały i wielkiego imienia, jakie tę ideową organizację opromieniało przez lat dziesiątki i opromieniać winno w przyszłości...

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

KRÓTKOWIDZ.

— Przepraszam, ale pan kładzie rękę do mojej kieszeni.

— Faktycznie pomyłkowo. Uważa pan, pomyliłem pana z jakiemniebądź dziewczęciem. Mam wzrok krótki...

— Żeby się pan na ten wzrok nie leczył przypadkiem na Pawiaku...

— Och, pan nie docenia działania wiosny — kwiaty, słowiki...

— Gdzie pan masz słowika?

— Jestem osobiście Walenty Słowik do usług...

SPADEK.

I ktoby się spodziewał, że spadek po Carskiej Rosji wezmą Socjaliści!

A jednak tak jest, bo Carska Rosja, była kolosem na glinianych nogach, padła i te gliniane nogi służą obecnie Socjalistom do łaskawego użytku.

W BIURZE.

— Co? Ledwie święta przeminęły, a pan prosi znowu o jeden dzień urlopu? Pan widać chce jechać w krainy polarne, ażeby pomagać ratować załogę „Czeluskina", co siedzi na lodzie!

Poradnik Dobrego Zdrowia

BÓLE GŁOWY.

(Dokończenie).

Znane są bóle głowy młodych, niedokrwistych dziewcząt. Spokój, dobre odżywianie, świeże powietrze i środki homeopatyczne działają tu szybko i korzystnie. Dość dużo osób nie może chodzić z gołą głową, jak to obecnie weszło w modę, dostając bólów głowy od słońca i wiatru. Dłuższe wylegiwanie się na słońcu, nad morzem, wędrówki dłuższe bez nakrycia głowy wywołują bóle głowy. Porażenie słoneczne, częstokroć niebezpieczne, zdradza się biciem serca i przedewszystkiem silnym bólem głowy.

Bóle nocne, występujące na tyle głowy winny nakazać pacjentowi, aby udał się bezzwłocznie do lekarza. Bóle tego rodzaju pochodzą zwykle z jakiejś zastarzałej i często nie docenianej choroby krwi. Pomaga tutaj kuracja specjalna w czasie niedługim i uwalnia pacjenta od następstw złych pierwotnej choroby.

Do tej chwili mówiliśmy o cierpieniach głowy, przetrzymywanych prawie w stanie jakiego takiego zdrowia. Skoro jednak mielibyśmy odczuwać stan znacznego osłabienia, uczucia niemiłego w sobie, brak apetytu, brak chęci do pracy i t. p., to należy przedewszystkiem zabrać się do tormometra. Prawie wszystkie choroby febryczne i zakaźne rozpoczynają się od bólu głowy, choć z głową nie miałyby nic wspólnego. Pochodzi to stąd, że bakcyle choroby takiej kursują w żyłach razem ze krwią i następnie wywołują przeszkody też w nerwach głowy.

Rozumie się, że usuwanie choroby głównej wpłynie na ból głowy uspakajająco.

Starsze osoby, cierpiące na stałe bóle głowy winny poddać analizie mocz swój, gdyż przyczyną tych bólów mogą być zmiany chorobowe w nerkach albo w przemianie materji.

Na bóle głowy posiadamy całą ilość środków, z których najwięcej znane t. zw. kogutki, kowalskiny, aspiryny itd. Otóż niechaj nikomu się nie zdaje, że środki te usuwają bóle głowy, jak n. p. ogłoszenia „Kogutków" opiewają. Są to środki mniej albo więcej trujące, które nie usuwają bólu głowy, a przeciwnie ból głowy pozostaje, jak był. Zadaniem tych Kogutków itd. jest znieczulić, czyli zabić na pewien przeciąg czasu nerw odczuwający bóle. Oczywiście są to środki zawsze trujące, działające podobnie jak wdychiwanie chloroformu dla celów operacji. Środki tego rodzaju są zawsze szkodliwe dla organizmu, choć, o ile używa się ich raz albo dwa razy w roku, to złych skutków nie pozostawiają, aleć wiemy, że szczególnie kobiety nie mogą się obyć bez swego kogutka albo i dwóch i to regularnie i codziennie. Każda taka cierpiąca na bóle głowy kopie sobie grób przedwczesny własnorecznie, trując się systematycznie i stale. O tem prosimy pamiętać zawsze, zanim się zabierzemy do zażycia Kogutków itp. środków. Pozatem — choćby nawet środki tego rodzaju „usuwały" bóle głowy rzetelnie — to byłoby to zawsze tylko jednorazowo. A stokroć lepiej i racjonalniej jest wyleczyć cierpienie, powodujące owe bóle, niż działać jednorazowo, lecz bez ustanku.

Sposób życia uregulowany, mierność w jedzeniu i piciu, świeże powietrze, oraz wysypianie się dostateczne — to sposoby uniknięcia bólów głowy. Żyjące według tego krótkiego przepisu osoby wcale bólu głowy znać nie będą.

Marja Rodziewiczówna

:-: Jerychonka :-:

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Oryż ramionami ruszył:

— Bądź spokojny. Ostrzeż ją tylko. Potrafi ona obronić siebie lepiej, niż ty.

Faustanger, po chwili namysłu, biczem machnął i zaśmiał się dziko.

— To pewna! Jej to sprawa. Umiała zaplątać, niech odpląta teraz.

Zajechali pod pałac i poszli wprost do jadalni, gdzie już czekał na nich obiad.

Po chwili ukazała się radczyni, jakaś zmalała i milcząca wobec zięcia, ku któremu rzucała spojrzenia z ukosa, pełne pokory.

Za nią weszła córka. Odrazu spostrzegła Oryża, zbladła, oczy jej zapałały wściekłością, uczyniła ruch, jakby mu miała drzwi pokazać.

Ale wtem Faustanger przemówił:

— Przedstawiam mego przyjaciela, malarza Oryża, którego cenię i szanuję, bo dla pieniędzy moich nie ma żadnego respektu, ani nie skłamał nigdy. Niechże mu będzie dobrze w moim domu!

Baronowa zapanowała nad sobą, skłoniła się uprzejmie; radczyni skwapliwie podała mu rękę.

„Co za szkoda, że po tem przedstawieniu i będąc pod opieką rygoru Faustangera, nie mogę z nimi pogadać otwarcie..." — pomyślał Oryż, odpowiadając zdawkową monetą na szablonową rozmowę dam.

Baronowa i Oryż nie pili wcale; Faustanger z radczynią dotrzymywali sobie kompanji. W miarę ilości wina humor barona przybierał coraz swobodniejsze objawy.

Smiał się dziko i okrucieństwo poczynało mu wyzierać z oczu. Zwrócił uwagę na ich puste kieliszki i rzekł:

— Alicja nic nie pije, bo się boi o swoją cerę i świeżość. Ma rację: to jej fundusz. Gdy zwiędnie i zestarzeje, będę ją trzymał na Morawach w gobelinowej sali, jako staroświecczyznę, ale jej więcej światu nie pokażę! Boi się tej ostateczności, bardziej niż grzechu! To jest, ona się wcale grzechu nie boi! Cha, cha! Ale żeś ty pić przestał, to nie do pojęcia! Przecież ci o cerę i piękność nie chodzi; chleba ci za to nikt nie da, sławy i honoru nie odbierze? Pij, kolego: to jedno, co daje człowiekowi miłe złudzenia. Bierz przykład z mojej teściowej: pije jak gąska, byle nie za swoje!

Oryż, słuchając, nie śmiał patrzeć na kobiety, taki wstyd go ogarniał za ich cześć niewolniczą dla potęgi złota — taki wstręt do siebie samego, że tu jest, słucha, należy do tego towarzystwa. Milczał czas jakiś i wreszcie rzekł:

— Mogę ci powiedzieć, dlaczego pić przestałem. Oto raz nietrzeźwy pastwiłem się nad słabszym od siebie. Gdym zrozumiał nikczemność takiej zabawy, postanowiłem nigdy już nie pić.

Faustanger nie pojął jego intencji, roześmiał się grubo.

— Ty jeszcze lada dzień mnichem zostaniesz.

Baronowa pojęła dwuznacznik. Odrzuciła hardo głowę i spojrzała na malarza rozdrażnionemi oczyma.

— A skądże pan wie, kto słabszy?

— Ten, kto za obelgę policzkować nie może, lub nie śmie — odparł ostro.

— O! może, tylko nie raczy lub daje inny odwet! — syknęła.

— A może nie ma prawa? — rzucił już bezwzględnie rozdrażniony jej pewnością siebie.

— Co wy tam szeptacie? — zawołał Faustanger, coraz bardziej podchmielony.

Lokaj podawał kawę i likiery. Baronowa zwróciła się do niego:

— Możesz odejść. Zadzwonię, gdy będziesz potrzebny.

Faustanger się żachnął.

— Odsyłasz służbę z mojej racji? To dobrze, skorzystam z tego, żeśmy sami i powiem ci nowinę, którą mi przywiózł Oryż. Ten twój ostatni amant zjawi się tu lada chwila, by cię zabić.

— Boże! — wrzasnęła radczyni, odsuwając się od stołu, jakby do ucieczki.

Żaden nerw nie drgnął na twarzy baronowej, nie raczyła odpowiedzieć.

— To być nie może! Gdzie on? — biadała radczyni, zwracając się do Oryża.

— Tego nie wiem, ale radzę się mieć na baczności. Człowiek, który się zgrał, nie rachuje, ani się waha. Jest szalony.

— Albercie, okiennice trzeba wziąć na sztaby. Więcej stróżów każę dać na noc. Trzeba uprzedzić policję. Okropność!

— A czemuż pani córki nie pilnowała, zamiast teraz lamentować? Kto sieje wiatr, zbiera burzę, a kto oszukuje, ten wreszcie musi płacić. To zwykły rzeczy porządek!

Baronowa gwałtownie wstała od stołu i słowa nie rzekłszy, wyszła. Wtedy Faustanger, jak gdyby się opamiętał, umikł. Oryż jął starą uspokajać.

— No, zza płotu on strzelać nie będzie. Zresztą może odzyska równowagę.

— Niech pani pójdzie do Alicji i poradzi jej ode mnie spokój i umiarkowanie — przerwał Faustanger niecierpliwie.

Radczyni usłuchała skwapliwie; Oryż jakby na to tylko czekał, wybuchnął:

— I to dlatego, by takie urządzić życie domowe odzyskałeś żonę? I to ma być miłość i związek do śmierci nierozerwalny! Ohyda, hańba, męka, galery! Fuj, nie wstyd ci? Nie wierzę, by ci z tem było dobrze! Mścić się tak całe życie — trzeba być szatanem!

— Cha, cha cha! — wybuchnął Faustanger. — A ty wiesz, że ona mnie właśnie kocha?

— Głupiś, gdybyś nie miał oczu zalanych winem, tobyś widział, jakie to kochanie! Nienawidzi cię i lęka się. Może chce cię zabić miłością, więc z nienawiści szał czerpie. A tyś nie wart niczego lepszego! Głupiś, stokroć głupi, żeby tak życie urządzić! Bywaj zdrów, pójdę stąd, nie mogę na to patrzeć!

Zerwał się, otworzył drzwi, wiodące do jadalni na taras ogrodowy i w ciemności zniknął, zanim się Faustanger obejrzał.

Wyszedł na ganek i wołał go parę razy napróżno. Odpowiedziały mu tylko słowiki po gąszczach i świsty sygnałowe nocnych stróżów. Oryż wyrwał się, jak z więzienia na drogę, odetchnął z ulgą i sporym krokiem ruszył w stronę Buczacza.

Ta noc, cicha, ciepła i jasna, pełna zapachu zroszonych pól i lasów, wydała mu się najpiękniejszą w życiu po tej jadalni, przesiąkłej oparami trunków, wyziewami zbytkowej kuchni, gorącej i dusznej od świec i dymu.

— Brr! — wzdrygnął się. — Nigdy tam nie wrócę, nigdy! Niech ich ten morduje; warci jedno drugiego.

Szedł, krok wyciągał, zmęczenia nie czuł i coraz jaśniejszą miał twarz. Gdy słońce weszło, był już niedaleko Buczacza. Zaczął iść wolniej, opanowany zwykłą nieśmiełością i wątpliwościami.

Wtem turkot się rozległ za nim; zza góry, z bocznej drogi wpadł na gościniec wózek zielony, zaprzężony w parę chudych szkapiąt. Oryż się nabok usunął i jakby skamieniał, oczom nie wierzył, że go traf sprowadził z nią razem.

Nie witał, stał zapatrzony, pobladły z wrażenia.

Droga szła pod górę, więc wózek ledwie się toczył. Spostrzegła go i uśmiechnęła się, kiwając głową.

— Stój! — zawołała do powożącego chłopaka i wyciągając do Oryża rękę, dodała:

— Czy pan mnie nie poznał?

Uścisnął podaną dłoń i zaczął iść przy wózku, trzymając się półdrabka. Gniewał się sam na siebie za tę nieśmiałość, chciał na złość warknąć po swojemu, ale nie mógł.

Ona pomogła mu, by się opamiętał.

— Zapowiedziałam proboszczowi pana wizytę. Wspomniał, że mu pan obiecał odnowić drugą kaplicę.

— Aha! Pokusy św. Antoniego! Pewnie nie bardzo mi rad? A pani prędko skończy?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Frontem do Polskiej Wsi.

(Własna Korespondencja Dziennika Chicagoskiego).

Objęciu steru rządu przez prof. Leona Kozłowskiego, towarzyszy powszechne przekonanie, że nowy premjer poświęci w swych pracach państwowych sporo uwagi zagadnieniom wsi polskiej. Przekonanie to znajduje niewątpliwie swoje uzasadnienie w znanem zainteresowaniu obecnego szefa rządu temi problemami, z któremi miał on możność gruntownego zapoznania się w ciągu dwuletniej pracy na stanowisku ministra reform rolnych, a ostatnio—na stanowisku przewodniczącego międzyministerjalnej komisji popierania obrotu produktami rolniczemi, którą to funkcję pełnił niezależnie od piastowanego urzędu podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu.

Nie będziemy tu jednak uprzedzać ewentualnych zamierzeń premjera, którym zapewne sam on da wyraz we właściwym po temu momencie. — Chodzi nam natomiast o zwrócenie uwagi na istotę zagadnień, składających się u nas na wielki problem rolniczy, i uzasadniających żywo już pulsujące w szerokich masach społecznych hasło: frontem do wsi!

Powstanie tego hasła w Polsce ma swoją długą historyczną, gospodarczą i polityczno-społeczną przeszłość. Dopiero jednak obecny kryzys ekonomiczny postawił je w całej jaskrawości, nakazując zwrócenie bacznej uwagi na wszystko, co dzieje się na rozległym, wielomiljonowym terenie wsi polskiej.

Co bowiem uczynił kryzys na tym terenie?

Przedewszystkiem wytworzył on w rolnictwie szczególnie trudną sytuację ekonomiczną, pod której ciężarem wieś ugina się od czterech lat. Pod wpływem światowego spadku cen i przeszkód, stawianych eksportowi rolniczemu, dochód rolnictwa w Polsce obniżył się do około 40 proc. uprzedniego swego poziomu. Jako bezpośredni skutek zniżki tego dochodu w sposób niesłychanie ostry wystąpił wzrost ciężaru zadłużenia. Obniżony dochód gotówkowy rolnictwa nie mógł pokryć bieżących spłat z tytułu przedkryzysowych długów i zobowiązań gospodarstw.

Ten stan rzeczy ugodził nietylko w rolników, ciężko borykających się w tych warunkach ze swym losem, lecz również w szerokie rzesze wierzycieli rolniczych i w ogólno-gospodarcze interesy kraju. Jako dalszy bowiem skutek tej sytuacji wystąpiło wybitne obniżenie się udziału rolnictwa w ogólnej zdolności podatkowej i ogólnej sile nabywczej kraju. Wieś, która w okresie wysokiej konjunktury, pomimo swej wielkiej liczebności, reprezentowała około 30 procent zdolności nabywczej, — z chwilą kryzysu niemal zupełnie przestała być odbiorcą towarów przemysłowych.

Ale kryzys pociągnął za sobą i inne jeszcze ujemne dla rolnictwa konsekwencje. Utrudnił on i oddziałał hamująco na akcję naprawy ustroju rolnego. Z konieczności, pod wpływem zmniejszenia się środków finansowych, uległy ograniczeniu prace w parcelacji, meljoracji i komasacji gruntów. To z kolei nietylko utrudniało sytuację ekonomiczną rolnictwa, lecz również pociągnęło za sobą szereg komplikacyj natury politycznej i społecznej.

Te konsekwencje sprawiły, że już w pierwszych miesiącach kryzysu trzeba było przystąpić do podjęcia wielkiej akcji ratowania rolnictwa. Akcję tę rząd podjął, rozszerzając ją i pogłębiając z roku na rok kosztem znacznych wysiłków i finansowych środków. Wielu rolników, użalających się dzisiaj nad swym losem, nie zdaje sobie nawet sprawy, jak wielkie są to wysiłki. Wystarczy podkreślić, że koszt samej akcji interwencyjnej zbożowej oraz koszt premij przy eksporcie zbóż i artykułów rolniczych wynosił w ostatnich latach około 50 miljonów zł. rocznie, a więc kwotę mniej więcej odpowiadającą wpływom z całego podatku gruntowego, najbardziej zasadniczego, jeśli chodzi o obciążenie wsi na rzecz skarbu państwa. A przecież w ramach rolniczego programu ratowniczego mamy jeszcze długi szereg innych poważnych wydaków, bądź kredytów, związanych z akcją oddłużenia (Bank Akceptacyjny, ulgi w płatnościach, skreślenia niektórych należności), z uruchomieniem zbożowego kredytu rejestrowego, itp.

Rządowa akcja ratownicza na rzecz rolnictwa, prowadzona w ramach — jak to się często twierdzi — skromnych środków które wcale zresztą tak skromnemi nie są — kosztuje dziś zapewne więcej, aniżeli rolnictwo daje budżetowi państwowemu. Trzeba ją jednak prowadzić, bo bez niej konsekwencje kryzysu rolniczego w dziedzinie całego gospodarstwa narodowego byłyby znacznie większe i kosztowniejsze.

Trzeba zarazem stwierdzić, że wszystkie te środki ratowania rolnictwa, z których jedne są doraźne, inne zaś obliczeniem na dłuższą metę i w sposób bardziej podstawowy zmierzające do zapewnienia rolnictwu powrotu do opłacalności produkcji — dają rezultaty. Zostały już one w większości wypróbowane, to też dziś co najwyżej można mówić o ich usprawnieniu i zastąpieniu mniej skutecznych bardziej racjonalnemi i szybciej wiodącemi do celu.

Ale obok tych środków, zmierzających do zapobiegnięcia gospodarczym skutkom kryzysu rolniczego, wyrasta dziś coraz mocniej konieczność drugiej wielkiej akcji, wspomagającej pierwszą, a zarazem zmierzającej do przeciwdziałania społecznym skutkom i konsekwencjom przesilenia w rolnictwie. Jest to zahamowana przeważnie w ostatnich latach akcja przebudowy ustroju rolnego i praca nad kulturalnem podniesieniem wsi.

Nad rozszerzeniem tej akcji obradował w kwietniu, br., Komitet Ekonomiczny Ministrów, uchwalający 5-letni plan w zakresie parcelacji, komasacji i meljoracji, o których mówił niedawno w swym wywiadzie prasowym minister rolnictwa Nakoniecznikow-Klukowski.

Rząd prof. Kozłowskiego, pogłębiając i usprawniając poszczególne elementy ratowniczego programu gospodarczego w rolnictwie, niewątpliwie zajmie się i tą ostatnią akcją. Rozszerzenie jej, znalezienie środków na jej sfinansowanie, zaspokojenie głodu ziemi, upełnorolnienie małych warsztatów rolnych, niezdolnych do prawidłowego życia, zcalenie ich — gdzie jeszcze tego nie dokonano — podniesienie ich wydajności i obniżenie kosztów produkcji przez meljorację, to nietylko, jak zaznaczyliśmy, ogromny, na długie lata obliczony program gospodarczy w polityce rolniczej, ale i wielkie, konieczne do rozwiązania zagadnienie społeczno - polityczne.

J. R-ski.

Baczność Akcjonarjusze Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Na żądanie interesowanych odbędzie się zebranie akcjonarjuszy Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu w sali Walsha, na ul. Noble, przy Milwaukee ave., w dniu 10go czerwca, w niedzielę, o godz. 3ej po południu. Wejście na salę z boku od ulicy Emma.

Sprawozdanie z odbytego walnego zebrania w Poznaniu, a także wyrok sądu najwyższego w Warszawie w sprawie Polonji amerykańskiej przedstawione zostaną.

Ze względu na ważność sprawy dla tutejszego społeczeństwa, prosimy o jak najliczniejsze, a punktualne przybycie.—Komitet Centralny w Chicago—Dr. W. Nowacki, sekr.

Z HANSON PARK.

W domu pp. Pawła i Józefy Gofron, zam. pnr. 1052 ul. N. Richmond, odbyła się przedślub na niespodzianka, tak zwana „Bridal Shower" dla panny Zofji Szpak, córki pp. Teofila i Marjanny Szpak, zam. pnr. 2209 Parkside ave. W niespodziance udział brały następujące panie: Z. Zurek z córką Haliną, Z. Gofron, M. Gofron, W. Gofron, W. Kanikuła, C. Turło, W. Hodorska, J. Gofron, H. Kijak, A. Mika, A. Sulma, M. Szpak, A. Szpak, J. Gofron, W. Skora i Gen. Skora, oraz panowie: P. Gofron, T. Szpak, A. Szpak, J. Gofron, C. Gofron, E. Gofron, Jan Gofron i J. Sowiński. — Panna Zofja otrzymała mnóstwo pięknych upominków, za które serdecznie dziękowała. Niespodzianką zajmowały się pani J. Gofron i Gen. Skora. — Ślub panny Zofji z Edwardem Gofron odbędzie się w kościele św. Jakóba w Hanson Parku, dnia 16go czerwca, o godzinie 4 po południu. Uczta weselna w sali „Major" pnr. 5660 W. Grand Ave.

STANĄ W NIEDZIELĘ DO GRY.

Dziewiątka Cragin Merchants stanie do gry w piłkę metową na boisku przy Long i Fullerton aves., w przyszłą niedzielę, dnia 10go czerwca, z klubem Geo. Forth's Boosters w lidze Northwest.

Dla cragińczyków rzucaczem będzie Spamberg, a chwytaczem Grabowski. Baterję oponentów ich stanowić będą „Swede" Majtek, rzucacz i Trock, chwytacz. Gra rozpocznie się o godzinie 3ej po poł.

NOWE TRAKTORY W NIEMCZECH.

W Niemczech skonstruowano nowy mały traktor jednocylindrowy z motorem Diesela umieszczonym w tyle traktora. Twierdzą, że traktor jest bardzo ekonomiczny.

TEN KUPON DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
upoważnia każde dziecko niżej lat 13, w towarzystwie starszej osoby
DO BEZPŁATNEGO WSTĘPU NA POLE ŻOŁNIERZA,
W NIEDZIELĘ, DNIA 10go CZERWCA,
na zawody sportowe Central AAU. i polskie, urządzone przez Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk.
Wytnijcie kupon i oddajcie go przy bramie.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



One Drouth Promises To Soon Be Over, Anyhow!



Cała Polonja Wybiera Się na Bal Pożegnalny.

Cała Polonja chicagoska, która nie tak dawno tak serdecznie witała generała Hallera, objeżdżającego osiedla polskie i dopomagającego inwalidom armji polskiej do zebrania tak potrzebnego dla nich funduszu, wybiera się obecnie by pożegnać dostojnego gościa, który nie bacząc na swój wiek ani na trudy przybył tu do nas by dopomóc dobrej sprawie.

Cała Polonja wybiera się na wielki Bal Pożegnalny, urządzany przez Komitet Przyjęcia Generała Hallera, który to bal odbędzie się **we wtorek 12 czerwca** w sali Zjednoczenia, przy Augusta i Milwaukee ave. Bal ten pożegnalny budzi ogromne zainteresowanie, gdyż wszyscy chcą zobaczyć raz jeszcze czcigodnego Generała Hallera, uścisnąć dłoń człowieka, który dowodził na polach Francji naszym chłopcom z Ameryki i pożegnać go serdecznie przed odjazdem do dalekiej ojczyzny.

Generał Haller jak wiadomo podczas ostatniego pobytu w Chicago zachorował i musiał przerwać na czas pewien turę objazdową. Po krótkim wypoczynku generał powrócił do siebie, objechał dalsze osiedla polskie a na zaproszenie Komitetu postanowił raz jeszcze przybyć do Chicago by zobaczyć Wystawę Światową i by raz jeszcze pożegnać się z tą Polonją chicagoską, która go tak serdecznie witała, która mu przylgnęła tak bardzo do serca.

Przybywajmy przeto wszyscy na ten bal pożegnalny we wtorek, 12go czerwca do sali Zjednoczenia, przybywajmy go tak pożegnać jakieśmy go witali. Na ten bal wybierają się przedstawiciele wszystkich polskich organizacji, przybędą sfery tak cywilne jak i wojskowe amerykańskie, które znają generała Hallera doskonale, przybędą przedstawiciele miasta i powiatu oraz prawie wszyscy nasi polscy sędziowie i nasi polscy urzędnicy.

Do tańca przygrywać będzie orkiestra Hallerczyków, a komitet urządzający ten bal pożegnalny zapowiada również wiele niespodzianek, które z pewnością każdego uczestnika balu ucieszą i rozweselą. Niespodzianki te trzymane będą do ostatniej chwili w tajemnicy. Przybywajmy wszyscy pożegnać generała Hallera na balu we wtorek 12go czerwca, w sali Zjednoczenia.

DZIŚ POSIEDZENIE DEMOKRATEK.

Polsko-Amerykańska Demokratyczna Organizacja Kobiet w stanie Illinois ma swoje posiedzenie dzisiaj, w piątek, d. 8go czerwca, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland ave.

WALKA Z SUSZĄ W N. Y.



Stara pompa farmerska oddaje cenne usługi w rozpaczliwej walce o ratowanie zbiorów wypalanych przez słońce i posuchę. Farmerzy w okolicy Rochester napełniają beczki wodą i dowożą ją na pola i do koryt dla inwentarza żywego. (Klisza Int. News).

Z Harvey.

Już w tę niedzielę, 10go czerwca, w sali ob. Żeleźnika, 149-ta ul. i Page ave., odbędzie się popis dzieci szkoły św. Zuzanny, z okazji uroczystego zakończenia roku szkolnego. Początek o godz. 3:30 po południu. Program będzie treści następującej:

1. Śpiew — „Joys of Spring" — chór dzieci szkolnych. 2. „I Don't Want to Play in Your Yard" — małe dziewczynki. 3. „Flag Drill" — średni chłopcy. 4. Komedyjka — „Odważny Marek" — starsze dzieci. 5. Pląsy — „In the Garden" — średnie dziewczynki. 6. Polski taniec — starsi chłopcy. 7. Tap dance — dziewczęta 8-ej klasy. 8. Bohemian dance — dziewczęta 7-ej klasy. 9. Śpiew — „Jak Szybko Mijają Chwile" — abiturjenci. 10. Valedictory — Alex. Ustianowski. 11. Mowa pożegnalna — Leokadja Gruszczyk. 12. Mowa Ks. Proboszcza i rozdanie dyplomów — Ks. Prob. Ig. S. Renklewski. 13. Boże coś Polskę.

Dyplomami zaszczyceni zostaną następujący abiturjenci i abiturjentki:

Chłopcy: Czesław Kaczmarski, Stefan Mazurek, Stanisław Radziszewski, Edward Sienka, Stanisław Sobkiewicz, Stanisław Salach, Benedykt Sztuba, Aleksnader Ustianowski i Jan Zysk.

Dziewczęta: Genowefa Bartkus, Ryta Górska, Leokadja Gruszczyk, Ewelina Nowakowska, Helena Pacholik, Stefanja Płaszczak, Anna Pociask, Bronisława Pociask, Adelina Tychewicz, Józefa Wawrzyniak, Marja Wolinska i Marja Żeleźnik.

*

W niedzielę, dn. 17go czerwca, parafja św. Zuzanny urządza piknik w ogrodzie „Calumet Grove", w Blue Island, Ill. P. Zysk, przewodniczący, a do pomocy komitet tworzą: pani Gratkowska, p. Ziemniak, p. Żeleźnik, pani Sienko i p. Sanka.

*

Kółko Dramatyczne św. Zuzanny z gośćmi z Blue Island, Cicero, Kensington, Phoenix i innych miejsc, wielce ubawiło się w poniedziałek wieczorem, dnia 5go czerwca, na sali ob. Żeleźnika. Pochwała należy się naszym muzykantom: Edwinowi Wawrzyniak, Edmundowi Wawrzyniak i Stanisławowi Grzesik oraz wszystkim, którzy wzięli udział.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Z Kwatery Stanowej Polskiego Legjonu Weteranów Ameryk.

W niedzielę, dn. 10go czerwca, odbędą się zawody eliminacyjne na Polu Żołnierza (Soldiers Field). Zawody te są urządzone przez komitet Igrzysk Międzyorganizacyjny: kwatera stanowa Pol. Leg. Wet. Am. w stanie Illinois wzywa wszystkie Posterunki oraz Oddziały Legjonu Pań do wzięcia udziału w tych zawodach. Każdy członek i członkini powinni wystąpić w mundurach. W mundurach będzie wstęp wolny. Zebranie naszej organizacji będzie przy wejściu „O" Soldiers Field. Zarazem prosimy Posterunki oraz oddziały o wystąpienie ze sztandarami, punktualnie o godz. 12ej w południe. — Jan A. Stanek, kom. stanowy; Jan Wojciechowski, wice-kom.; Józef Zdebski, adjutant; Stan. A. Halick, kasjer.

*

Tow. „Wolność Ludu", grupa 2742 Z. N. P., będzie miało posiedzenie w niedzielę, dnia 10go czerwca, o godzinie 1:30 po południu, w sali Pokłackiego. — Feliks Raczkowski.

*

ZE STANISŁAWOWA.

Tow. św. Rocha będzie miało swoje miesięczne posiedzenie w sobotę, dnia 9go czerwca, o godz. 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Zarazem uprasza się wszystkich członków o przybycie na to posiedzenie, iż są bardzo ważne sprawy do załatwienia. — M. Czajkowski, prez.; A. Zientek, sekr.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Najśw. Serce Jezusa.

W bieżącym miesiącu, a w szczególności w dniu dzisiejszym, zwracamy się duszą i sercem do Jezusa Chrystusa. To zaś co skłania nas do złożenia Mu należnego uwielbienia jest Przenajśw. Serce Jego. Ono, będąc złączone z Osobą Chrystusa, jest naszym wyszczególnionym przedmiotem. Czcimy zatem cielesne Serce Jezusa, które On, jako Bóg-Człowiek, ożywia. Z niego ustawicznie wytryskająca miłość Boska sprawia, nagleni jesteśmy do składania naszych hołdów czci, i postępowania w ślady Jego niebieskiego uczucia. Wiara św. poucza nas o wcieleniu drugiej Osoby Boskiej, Jezusa Chrystusa i Jego śmierci krzyżowej. Te dwie prawdy katolickie stanowią granitowe podłoże czci Serca Jezusowego. Skoro prawdziwym człowiekiem był Chrystus, tedy w Nim, jak w ciele każdego człowieka, żywo biło serce ludzkie. Jak w sercu każdego człowieka koncentruje się wszystka krew, tak w sercu cielesnem Jezusa skupiała się Przenajświętsza Krew. To Serce jednak w Chrystusie było równocześnie boskie, gdyż ściśle z Jego Osobą Boską było połączone. Ta krew Najśw. to Serce Boże Jezusa ofiarowało się za nas. Powiada nam św. Paweł: „Umiłował nas i wydał samego siebie za nas (Ef. V, 2).

Przez cały swój pobyt ziemski od samego wcielenia aż do chwili śmierci, żyło Ono wyłącznie dla nas, dla naszego zbawienia. Kiedy Ciało Najśw. zawisło na krzyżu, po trzygodzinnem konaniu, Serce Jezusa włócznią przebito. Ta Przenajśw. Krew przyczyniła się do oczyszczenia nas z brudu grzechowego, a zaszczepiania łaski Bożej. Serce Jezusa płonie żarliwą miłością ku nam. Uważane jest przez wszystkich serce, jako źródło wszelkich pragnień i uczuć ludzkich, a głównie miłości. Stwierdzamy to codziennie. Gdy odczuwamy radość, żywo powiadamy: dobrze mi na sercu. Kiedy czara smutku napełni serce, żalimy się mówiąc: serce mnie boli lub serce się kraje. Co znaczy kochać z całego serca, każdy z nas dogłębnie to odczuwa. Ten ogólny zwyczaj, objawiający się u wszystkich ludzi, jest wyrazem prawdy.— Słusznie zwie się serce źródłem uczuć, a głównie miłości. Podobnież Serce Jezusa silnie płonie ogniem miłości. To Serce umiłowało nas od samego zarania doczesnego życia. Już w ubogiej stajence lekko, ofiarną krwią biło dla nas. Tem bardziej zaś, kiedy Chrystus publicznie wystąpił z dobrą nowiną, głosząc zbawienie wszystkim. Zapewnie to Serce obfitą miłością tętniło. Wszak uzdrawiał Jezus chorych na ciele, grzesznikom dusze oczyszczał a umarłych wskrzeszał. Ponadto założył Kościół na wszystkie czasy i Sakrament ustanowił dla uświęcenia swych wyznawców. Wieńcem miłości tegoż Serca była śmierć okrutna na Golgocie: „Umiłował nas i wydał samego siebie za nas (Ef. V, 2).

Bilety Na Wystawę Po Zniżonej Cenie w Biurze Dziennika Chicagoskiego.

Bilety na Wystawę chicagoską można nabyć po zniżonej cenie w biurze naszem, pod numerem 1455 W. Division ul. Sprzedaje się odrazu małą książeczkę, zawierającą dziesięć biletów z których pięć stanowi ogólny wstęp na grunta wystawowe a drugie pięć są to wstępy do pewnych płatnych koncesyj na wystawie. Razem wartość tych biletów przedstawia się w sumie $3.75 zaś w biurze naszem można je dostać za $2.50. Bilety do koncesyj umożliwiają zwiedzenie następujących miejsc na wystawie: Horticultural Building, Old England, Black Forest Village, Tunisia i Fort Dearborn (albo Lama Temple lub Colonial Village).

SOWIETY SKAZAŁY 7 OSÓB NA ŚMIERĆ.

Kijów, 8. czerwca. — Najwyższy sąd na Ukrainie skazał na śmierć siedem osób uznanych winnemi udziału w kradzieży pieniędzy i zapasów z trustu sowieckich dostaw rolniczych. Dwudziestu czterech innych skazano na różne terminy więzienne.

Polska Nie Zejdzie Pod Nowym Rządem z Drogi Deflacji.

Możliwe Drobne Zmiany w Polityce Finansowej Nie Wypaczą Celowego Planu.

Warszawa, 8 czerwca. — Blok rządowy — jak komunikuje warszawski korespondent The N. Y. Times'a — wzmocnił jeszcze bardziej swą pozycję w kraju, zdobywając około trzech tysięcy mandatów do rad miejskich z ogólnej ich liczby 5,000 w 349 miastach. Tylko w największych, najbardziej uprzemysłowionych, a więc mających największą liczbę bezrobotnych, stronnictwa opozycyjne utrzymały swój stan posiadania. Zdaniem korespondenta, ułatwi to nowemu premjerowi Leonowi Kozłowskiemu pomyślne wywiązanie się z czekających go prac i zadań.

Nowy rząd — zdaniem korespondenta — nie zejdzie w polityce walutowej z drogi obranej już w r. 1930 deflacji, która uratowała złoty polski od dewaluacji i pozwoliła Polsce uniknąć tak powszechnych obecnie restrykcyj walutowych. — Zmniejszyła ona jednakże obieg pieniężny do 1,200 miljonów złotych. Jest to suma zbyt mała, gdy się zważy na to, że depozyty oszczędnościowe w Polsce nie są duże, a obroty czekowe nie rozwinęły się dotąd odpowiednio. Wobec deficytu w budżecie możliwemi są pewne celowe odstąpienia od deflacji, ale o inflacji nikt w Polsce nie myśli, gdyż każdy zbyt dobrze pamięta skutki inflacyj poprzednich.

Nowy premjer jest zdecydowanym stronnikiem deflacji i oczekiwać można dalszej presji na wielki przemysł w kierunku obniżenia cen. Rząd również zapowiada zniżkę taryfy kolejowej, cen produktów monopolów państwowych wódczanego i tytoniowego, w nadziei osiągnięcia równowagi ekonomicznej na poziomie 60 procent, uposażeń i wydatków państwowych z okresu lat przedkryzysowych.

WIATROWSKIEMU NIE WIEDZIE SIĘ W ŻYCIU.

Postrzelony w ucieczce z cudzego samochodu, złapany po ucieczce ze szpitala.

Brooklyn, 8 czerwca. — Teodor Wiatrowski postrzelony w ramię przed tygodniem przez p. Stevensa, właściciela auta, które tak dalece wpadło Wiatrowskiemu w o k o, że chciał je przywłaszczyć po raz drugi, chciał wypróbować wczoraj chyżość swych nóg, ale rana postrzałowa w górnej części ciała pozbawiła go, jak się okazało, dawnej „formy" i w dolnych kończynach.

Wiatrowskiemu znudziła się kuracja w szpitalu, postanowił więc wrócić do domu, nie zwierzając się z tego zamiaru przystawionemu doń policjantowi Worstowi. Wiatrowski za pozwoleniem swej „ochrony" wiatrem pognał do ustępu, jak stał, a właściwie leżał, okrywszy się tylko kołdrą, a w kilkanaście minut potem policjant Worst szukał go naprożno, jak wiatru w polu. Po krótkim namyśle Worst „wytelefonował" ze stacji policyjnej kilku innych policjantów i wraz z nimi puścił się w pogoń za zbiegiem, słusznie domyślając się, że go najprędzej i najłatwiej zdybie przy domu. Policjanci urządzili małą obławę na zbiega w okolicach jego domu. W pewnej chwili jeden z nich zauważył Wiatrowskiego, maszerującego wolnym krokiem Trzecią ave. ku 14-ej ulicy — pod osłoną kołdry, pożyczonej w szpitalu, a zresztą w stroju niekompletnym, składającym się z pajamy tylko i pantofli. Dalsza pogoń trwała już nie długo. W butach łatwiej się biega niż w pantoflach. Wiatrowskiego policjanci przyparli wkońcu do parkanu, za którym chciał się ukryć, widząc zbliżającą nagankę i słysząc strzały. Zabrano go znowu do szpitala, bez nowej wprawdzie rany postrzałowej, gdyż policjanci strzelali w powietrze, ale mocno zbiedzonego i fizycznie i moralnie. Wiatronogi Wiatrowski przed powrotem do domu stanąć musi przed sądem w sprawie o usiłowaną, ale niepopełnioną kradzież samochodu. Wogóle nic mu się nie udaje ostatniemi czasy.

Prof. Shepherd Zmarł w Europie.

Berlin, 8. czerwca. — Prof. uniwersytetu Columbia William Shepard zmarł wczoraj wcześnie rano, będąc w drodze do Wiednia. Śmierć nastąpiła nagle wskutek choroby zapalenia naczyń wieńcowych serca.

SCOTT'S SCRAPBOOK • • By R. J. Scott



— SATURN —



The ring system. The rings, seen edgewise.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Saturn jest szóstą według oddalenia od słońca planetą w naszym układzie słonecznym. Do osiemnastego wieku uważano planetę Saturn za najdalej oddaloną od słońca; dziś, powiadają nam astronomowie, że jeszcze dalej znajdują się: Uranus, Neptune, Pluto i inne dotąd nie dostrzeżone.

Saturn jest planetą odznaczającą się poniekąd oryginalnością: ma kilka pierścieni koncentrycznych (mających wspólny środek) oraz masę bardzo lekką, bo mającą tylko jednąósmą gęstości, jaką posiada materja, z której się składa nasza ziemia.

Największą planetą jest Jowisz, a potem idzie Saturn, mający średnicy 73,000 mil a odległość jego od Słońca waha się pomiędzy 836,000,000 a 935,000,000 mil. Na jeden obieg około słońca Saturn wymaga blisko trzydzieści lat. Średnia prędkość po orbicie jest około 5.78 mil na sekundę. Okres obrotu dookoła własnej osi wynosi 10 godzin 14 minut i 24 sekund.

Powierzchnia Saturna jest 84 razy większa od powierzchni ziemskiej a objętość 763 razy. Natężenie słoneczne na powierzchni Saturna jest tylko o setną część tak silne jak na ziemi. Saturn jest widzialny gołem okiem.

Lekkość planety tłómaczy się tem, że prawdopodobnie jej materja jest w stanie gazowym. Jaśniejąca kula otoczona jest pierścieniami świecącymi się, mające około 38,000 mil szerokości, a tylko około 50 mil grubości. Dziś przypuszcza się, że pierścienie składają się z małych ciał, okrążających Saturna z prędkością zależną od oddalenia od matki planety.

Dookoła Saturna krąży nadto dziesięć księżyców.

Czterej Laureaci Warszawy.

W związku ze świętem narodowem 3 maja, w stolicy Polski jest praktykowany niemal od pierwszych lat niepodległości piękny zwyczaj publicznego odznaczenia czterech najwybitniejszych przedstawicieli polskiego świata literatury i sztuki nagrodą miasta Warszawy.

Nagrody są następujące: literacka, naukowa, muzyczna i artystyczna.

W roku bieżącym nagrodę literacką sąd przyznał znakomitemu historykowi, Szymonowi Askenazemu, autorowi świetnych książek historycznych o „Łukasińskim," „Ks. Józefie Poniatowskim" i „Legjonie Dąbrowskiego."

Tegoroczny laureat warszawskiej nagrody literackiej, jest bardzo zasłużonym dla literatury polskiej pisarzem, którego dzieła miały duży wpływ wychowawczy na społeczeństwo, głównie w latach niewoli. Na jego dziełach młodzież polska uczyła się kochać bohaterów narodowych i brać ich w swojem życiu za wzór.

Przed Askenazym, nagrodę literacką Warszawy, otrzymali w 1926 roku, Władysław Mickiewicz, w latach następnych— Wacław Sieroszewski, Kazimierz Przerwa - Tetmajer, Wacław Berent, Władysław Orkan, Zdzisław Dębicki, Józef Weysenhoff i Tadeusz Boy-Żeleński.

Nagroda naukowa przyznana została Ludwikowi Krzywickiemu, światowej sławy socjologowi i autorowi wielu rozpraw naukowych na temat socjologji i antropologji.

Z bogatego dorobku świetnego polskiego uczonego, szczególnie cenione jest jego wspaniałe dzieło w trzech tomach: „Antropologja," „Mechnizm ustroju rozwojowego" i „Ludy," dzieło to jest przetłumaczone na wszystkie języki europejskie.

Laureatami nagród naukowych od roku 1929, byli kolejno: prof. Sierpiński,, prof. Balcer, prof. Kryński, prof. Godlewski i prof. Thugutt.

Nagrodą muzyczną odznaczony został w bieżącym roku znany kompozytor Felicjan Szopski. Laureat jest zasłużonym dla muzyki polskiej krytykiem kompozytorem i pedagogiem. Wielu z obecnych wybitnych muzyków polskich są jego uczniami, między innymi znany dyrygent, Jerzy Bojanowski.

Nagroda muzyczna była od 1929 roku przyznana: Aleks. Michałowskiemu, Piotrowi Maszyńskiemu, Stanisławowi Niewiadomskiemu, Emilowi Młynarskiemu i Ignacemu Paderewskiemu.

Czwarta z tegorocznych nagród warszawskich, mianowicie nagroda artystyczna, przypadła w udziale znakomitej malarce, Oldze Boznańskiej.

Boznańska cieszy się opinją najwybitniejszej malarki polskiej, więcej znana jest jednak zagranicą niż w kraju.

Kolejna lista laureatów nagrody artystycznej od 1929 roku, przedstawia się następująco: malarz Wołoński, malarz Wyczółkowski, architekt Szyller, rzeźbiarz Dunikowski oraz przedstawicielka grafiki Stankiewiczówna.

Opłucna jest to błona surowicza, otaczająca płuca i wyścielająca jamę piersiową.

Z Franciszkowa.

W przyszłą niedzielę, dnia 10go czerwca, w sali parafjalnej na Franciszkowie, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się doroczny popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego. Wykonany zostanie pod kierownictwem czcigodnych SS. Nazaretanek bogaty program. Dyplomy abiturjentom wręczone będą w kościele przez miejscowego ks. proboszcza Franciszka Jagielskiego, podczas Mszy św. o godzinie 8mej rano, w niedzielę, dnia 17go czerwca.

*

Odbył się we wtorek rano z kościoła św. Franciszka pogrzeb ś. p. Marji Roman, uczennicy klasy szóstej. Dzieci szkolne oddały ostatnią chrześcijańską usługę swej przedwcześnie zmarłej koleżance, biorąc liczny udział w pogrzebie. Mszę św. z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi odprawił miejscowy proboszcz ks. Franciszek Jagielski i towarzyszył zwłokom na miejsce wiecznego spoczynku. Straszny to cios dla rodziców, którzy stracili córkę, w której pokładali wielkie nadzieje, iż będzie im podporą na stare lata.

*

Następujące dzieci otrzymają w niedzielę, dnia 17go b. m. dyplomy: Augustyn Franciszek, Andrychowski Stanisław, Chrząszcz Ludwik, Cieśla Władysław, Ciężadło Jan, Gajewski Eugenjusz, Gasowski Władysław. Gubała Cyryl, Jarosz Jan, Kukliński Wacław, Łaciak Klarencjusz, Majewski Teodor, Merchut Jan, Pienkosz Edward, Podgórski Czesław, Roman Józef, Rusin Jan, Śliwa Juljusz, Stachura Maksymiljan, Stanek Józef, Szpyrka Aleksander, Wisowaty Władysław i Bacharski Stanisław.

*

Dombrowska Antonina, Handzel Helena, Jarmuła Irena, Jamrozik Marja, Kardys Janina, Klich Emilja, Kosiek Stefanja, Kukla Ludwika, Leśniak Bronisława, Lewińska Helena, Masiewicz Izabela, Ozorka Wanda, Pluta Stanisława, Przybyło Stanisława, Tomczak Klara, Tomczyk Anna, Tarczoń Zofja, Tyc Józefina, Reicke Margareta, Wojczyńska Eleonora.

*

Następujący program wykonany zostanie w połączeniu z zakończeniem roku szkolnego: 1. Śpiew, chór dzieci szkolnych; 2. „Dla Miłego Grosza", komedyjka; 3. Przechadzka w lesie, najmłodsze dzieci; 4. Cuckoo, dziewczęta II-ej i IIIej klasy; 5. The Spinning Wheel, średnie dziewczęta; 6. Sailors and Sailorettes, klasa II-ga i III-cia; 7. Biały Mazur, średnie dziewczęta; 8. Clown Drill, średni chłopcy; 9. Kadryl, dziewczęta Vej i VI-ej klasy; 10. Dumb-bell exercise, chłopcy VII-ej klasy; 11. Shamrock Drill, dziewczęta VII-ej klasy; 12. Amerykański Krakowiak, chłopcy VIII-ej klasy; 13. Panny Orleańskie, dziewczęta klasy VIII-ej; 14. Śpiew, klasa VIII; 15. Mowa pożegnalna, E. Wójcińska; 16. Mowa Wiel. ks. Prob. Fr. Jagielskiego; 17. „Boże Coś Polskę".

150 Osób Zabitych Podczas Eksplozji.

Hongkong, Chiny, 8 czerwca. —Podczas eksplozji kotła parowego na barce „Yuli" — w pobliżu Canton, zginęło 150 osób. Ani jedna żywa dusza nie wyszła z wypadku.

Brutalny Napad na Młodą Polkę w Filadelfji.

Ku przestrodze panien „przysiadujących się" do nieznajomych automobilistów.

Filadelfja, 8 czerwca. — Na placu za fabryką Fox Gun Co., na rogu 18-ej ul. i Louden ul., znaleziono zupełnie nagą, pobitą i przerażoną dziewczynę, Helenę Czeneńską, lat 27. Zaopiekowała się nią policja. Czeneńska utrzymuje, że stała się ofiarą trzech brutalnych automobilistów, których spotkała na York Road i prosiła by podwieźli ją do miasta, na co jadący samochodem franci chęt nie przystali. Uprzejmi na pierwszy rzut oka młodzieńcy okazali całą swą brutalność, a gdy nieostrożna amatorka „jazdy na przyczepkę" stanowczo oparła się ich zaczepkom, pobili ją, zdarli z niej ubranie i wyrzucili z samochodu na ulicję. Policja przy najlepszych chęciach nie mogła narazie zrobić nic więcej niż „nagą przyodziać" i odprowadzić do domu.

Wina za Długi.

Budapeszt, 8 czerwca. — Wierzyciele hr. Tomasza Esternazy, magnata węgierskiego, nie mogąc przeprowadzić przeciwko niemu egzekucji w braku odpowiednich środków, a dowiedziawszy się, iż w zamurowanym korytarzu podziemnym w zamku hrabiego znajdują się drogocenne wina, udali się do zamku w towarzystwie adwokatów i egzekutora sądowego. Po odmurowaniu korytarza znaleziono w nim istotnie 4,000 butelek najcenniejszych win węgierskich wartości 550,000 pengo. Po dokonaniu opisu znalezionego wina wejście do korytarza opieczętowano.

CIĘTA ODPOWIEDŹ.

Pasażer (wstępując do tramwaju): — Przepraszam, czy Arka Noego już zapełniona?

Konduktor: — Brak tylko osła, proszę, niech pan wejdzie.

Bunt w Szkole Rabinackiej.

Warszawa, 8 czerwca.—Przy ul. Śliskiej 43 w Warszawie mieści się szkoła rabinów, t. zw. jeszybot, w którym przebywa 200 uczniów. Wczoraj po południu w jeszybocie tym wszyscy uczniowie zbuntowali się, zdemolowali kuchnię, zniszczyli wszystkie naczynia oraz wylali na podwórze wszystką strawę.

Bunt wybuchł na tle następującem: Jeszybot subsydjowany jest przez bogacza żydowskiego Nusyma Spiegielglasa, który jednak nie płaci za kuchnię. Pożywienie uczniowie otrzymują od korporacyj kobiet żydowskich. Ostatnio przybył do jeszybotu z ramienia rabinatu kontroler rytualny i przeprowadziwszy dochodzenia, ustalił, że przed miesiącem jeden z dostawców dostarczył do jeszybotu trefne mięso.—Strefniło to, rzecz oczywista, wszystkie naczynia i całą kuchnię, o czem dopiero teraz dowiedziano się. Na wieść o tem uczniowie jeszybotu zniszczyli kuchnię.

W Przystępie Apetytu na Kotlety Wieprzowe.

Brooklyn, 8 czerwca. — Aleksander Umiński łatwo traci panowanie nad sobą, zwłaszcza gdy idzie o kotlety wieprzowe, tak mile pachnące z półmiska. I tym razem poszło więc o kotlety wieprzowe. Współlokator jego mieszkający w tymże pensjonacie Leo Unton, lat 52, wziął z półmiska kotlet większy, na który reflektował Umiński. Nie pozostawało więc Umińskiemu nic jak strzelić do tego żarłoka. Kula lekko tylko drasnęła rywala Umińskiego od kotletów, ale ani Umiński ani Unton nie startowali nawet tej smacznej potrawy. Untona zabrano do szpitala na Greenpoint, a Umińskiego policja w trzy godziny potem ujęła na podwórku domu pnr. 475 Graham ave., za kupą śmieci, która tylko częściowo osłoniła go przed bystrym wzrokiem stróżów bezpieczeństwa i porządku publicznego.

CUDA RADJOGRAFJI.

Specjaliści radjowi wynaleźli metodę, która pozwala przesyłać trzy depesze naraz przy pomocy tej samej długości fal elektrycznych z szybkością 60 słów na minutę każda, ale znaki umówione muszą być inne.

GRÓB SIEDMIU UCZONYCH.



Ciekawi oglądają scenę eksplozji dynamitu blisko Norman, Okla., w której zginęło siedmiu członków ekspedycji sejsmograficznej, poszukującej nowych źródeł naftowych w Oklahoma. Uczeni ponieśli śmierć, kiedy 200 funtów dynamitu, przeznaczonego do użytku ekspedycji w jej poszukiwaniach, przypadkowo eksplodowało. Tylko jeden członek wyprawy ocalał. (Klisza Int. News).

DOBRY STRZELEC WSZYSTKO MOŻE.



Sierżant policji Edward Bezarek jednym celnym wystrzałem zabił psa, który przez 5 dni siedział 210 stóp niżej powierzchni ziemi, a którego czekał marny koniec. Zamiast dać psu temu zdychać z głodu postanowiono go zastrzelić.

Z Helenowa.

Piknik parafjalny i dzieci szkolnych odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 12go czerwca, w ogrodzie Harms, przy Western i Berteau ave. Urządzeniem pikniku zajmują się miejscowe kluby parafjalne im. Króla Kazimierza Wielkiego i Pań Wandy. Cała parafja weźmie udział w tym pikniku by raz do roku na łonie natury wspólnie się zabawić, jak przystoi na wielką rodzinę parafjan helenowskich.

*

Państwo Andrzej i Karolina Huta, obchodzić będą w niedzielę, dnia 10go czerwca srebrne gody małżeńskie. Na Mszy św. o godzinie 11ej rano, złożą Bogu dzięki za liczne łaski odebrane z prośbą o dalsze.

*

We wszystkie piątki o 7:30 wieczorem i niedziele o 2:30 po południu, przez cały miesiąc czerwiec, odprawia się nabożeństwo ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa.

*

Odbył się z kościoła św. Heleny pogrzeb ś. p. Antoniego Gardzielewskiego, — liczącego przy zgonie lat 69. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.— Pogrzebem zajął się p. Edward Kirsten.

*

Posiedzenie Kupców i Przemysłowców 31ej Wardy z powodu Wieńczenia Grobów zostało odłożone do środy, 27go czerwca. Prezesem tego zrzeszenia jest pogrzebowy p. Edward Kirsten.

*

Ks. proboszcz Piotr H. Pyterek, wyposażył salę parafjalną w naczynia kuchenne i urządzona została odpowiednia „bara" do użytku na wszelkie okazje. Tych rzeczy brak dotkliwie dawał się odczuwać.

*

Państwo Piotr i Anastazja Kawałek, zam. pnr. 2614 ul. W. Walton, obchodzili przed kilku dniami srebrny jubileusz swego pożycia małżeńskiego. Podziękowali najpierw Bogu na Mszy św. w ich intencji za łaski odebrane, a potem wieczorem dla upamiętnienia tej uroczystości podejmowali gości, którzy składali im życzenia i obdarzyli upominkami. W uczcie jubileuszowej brali udział: pp. Budzińscy, pp. Nosal, pp. Zając, pp. Kaszuba, pani Moskal, pp. I. Moskal, pp. Król, pp. Zurat, pp. Hatt, pp. Stupek, p. Dorociak z córką, pp. Szpiner i inni.

*

Popis dzieci z okazji zakończenia rok uszkolnego odbędzie się w niedzielę, dnia 10go czerwca, w sali parafjalnej, o godzinie 3ej po południu. Punktem kulminacyjnym będzie wręczenie przez proboszcza ks. Pyterka dyplomów abiturjentom kończącym ósmy stopień szkoły parafjalnej. Przyczem wykonany zostanie pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Felicjanek piękny program urozmaicony muzyką, śpiewem, pląsami i innemi atrakcjami.

*

Kapela szkolna na Helenowie czyni świetne postępy w muzyce, a dowodem tego jest choćby ten fakt, iż w solowym konteście dziewięciu chłopców otrzymało nagrody. Trzech z nich, a mianowicie Edmund Krenz, Stefan Solak i Tadeusz Twaróg otrzymali pierwsze nagrody; — Henryk Wilk, Edward Wilk i Emil Babiarz, otrzymali drugie nagrody; a Szymon Przyborowski, Władysław Noworolnik i Tomasz Podraza, zdobyli trzecie nagrody. Obecnie kapela helenowska przygotowuje się do występu na popis szkolny i na piknik parafjalny i dzieci szkolnych. Do kapeli szkolnej należy 42 chłopców.

*

Z zakładu a względnie z kaplicy pogrzebowego, p. Edwarda Kirsten, odbył się przed kilku dniami pogrzeb ś. p. T. Moskala, przedwcześnie zgasłego młodzieńca, liczącego przy zgonie lat 16.— Zginął tragiczną śmiercią wskutek przypadkowego postrzelenia go przez innego polskiego chłopca, którego sąd uwolnił od zarzutu celowej zbrodni. Zwłoki pochowano na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Powiadają helenowianie, — że najpracowitszem towarzystwem na Helenowie, jest Tow. Niewiast Różańcowych, które dzielnie pracuje na korzyść parafji.

*

Na ślubnym kobiercu w kościele św. Heleny staną: 23go b. m. p. Edward Pudełek z panną Franciszką Strojną, o godzinie 10ej rano; tego samego dnia ślubować będą p. Józef Pencak z panną Leokadją Kostka, o godzinie 9ej rano; dnia 16go b. m. odbędzie się ślub p. Jana Szarek z panną Zofją Kurzawską, o godzinie 5ej po południu; w tym samym dniu ślubować będą p. Andrzej Bryk z panną Antoniną Gilską, o godzinie 11-ej rano.

Z Parafji Św. Błażeja w Argo, Ill.

Dzisiaj o godzinie 7:30 wieczorem, w kościele św. Błażeja odbędzie się uroczyste zakończenie nowenny do Najśw. Serca Pana Jezusa. Po nabożeństwie dawane będą wiernym relikwje Krzyża św. do ucałowania.

*

Posiedzenie Tow. Matki Boskiej Szkaplerznej, odbędzie się w niedzielę, dnia 10 czerwca, w sali parafjalnej, o godzinie 1:30 po południu. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członkiń.

*

W niedzielę, dnia 17go czerwca, w sali parafjalnej św. Błażeja, odbędzie się uroczysty popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego, rozpoczęcia sezonu wakacyjnego i wręczenia dyplomów abiturjentom kończącym ósmy stopień szkoły parafjalnej. Czcigodne Siostry Nazaretanki przygotowują bogaty program, na który wejdą śpiewy, muzyka, pląsy i inne atrakcje. Dyplomy abiturjentom wręczy ks. proboszcz Walenty Beliński.

*

Błażejowianie uszy do góry! Na ślubnym kobiercu w niedzielę nadchodzącą staną: „Jasiek Chrabąszcz i Zośka Mrówka" i to zamiast w kościele — na sali parafjalnej, o godzinie 5ej po południu. Jest to przedstawienie wesela polskiego, w stylu wiejskim, na które miejscowy ks. proboszcz wszystkich parafjan i przyjaciół z innych parafij zaprasza. Na weselu będzie co jeść i będzie co pić, a ponadto muzyka wiejska z przyśpiewkami dopełni całości wesela. Warto przyjść na tę zabawę i spędzić wieczór w kółku przyjaciół i znajomych. Wszelki dochód z tej zabawy przeznaczony na korzyść parafji.

NABOŻEŃSTWO BUDDYJSKIE ZA... POLEGŁE ZWIERZĘTA.

Indje, 8. czerwca. —Z Shikok donoszą, że buddyjska sekta Nishi-Hongwani urządziła wielką uroczystość na cześć poległych w ostatnich walkach zwierząt.

W „nabożeństwie" tem uczestniczyły władze wojskowe, poza tem wzięło w niem udział około tysiąc osób. Przed ołtarzem, odświętnie ubranym, zjawiło się także 25 koni, kilka psów policyjnych i kilkaset gołębi pocztowych.

Pastel jest to obraz, malowany kredą kolorową.

GDZIE WPADŁ TAM SKOŃCZYŁ.



W kamieniołomach przy narożniku ul. 19ej i Damen avenue od kilku dni znajdował się pies, „najlepszy przyjaciel człowieka", którego różni przedstawiciele organizacyj opieki nad zwierzętami starali się uratować od głodowej śmierci. Ich starania spełzły na niczem, musiano w końcu psa tego zastrzelić.

Ze Szczepanowa.

W niedzielę, dnia 10go czerwca, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się uroczysty popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego. Miejscowe czcigodne Siostry Felicjanki przygotowały dziatwę z pięknym programem, na który złożą się śpiewy, muzyka, pląsiki, oraz inne ciekawe i zajmujące atrakcje, godne widzenia. Dyplomy abiturjentom kończącym ósmy stopień szkoły parafjalnej, wręczy w zastępstwie chorego proboszcza, ks. Franciszek Piwka, który także do dziatwy, do rodziców i do Sióstr nauczycielek przemówi.

*

Z Seminarjum w Mundelein, Ill., przybył w tych dniach ks. Edward Smaza, wychowanek Szczepanowa, który przez trzy tygodnie pozostanie na Szczepanowie, gdzie pomagać będzie w pracy kapłańskiej, a potem wyjedzie do stolicy chrześcijaństwa, wiecznego miasta Rzymu, na studja prawa kanonicznego.

*

Z przyjemnością notujemy, iż panna Anna Smaza, siostra ks. Edwarda Smazy, a córka państwa Władysława i Joanny Smazów, zam. pnr. 1336 West Erie ul., ukończyła Kolegjum Mundelein i otrzymała dyplom, czyli świadectwo ukończenia tejże uczelni, ze stopniem „B. S." czyli Bakalauratu Umiejętności. Panna Smaza jest prezeską Bractwa Dziewic Różańcowych na Szczepanowie i czynny bierze udział we wszelkich sprawach parafjalnych, będąc wzorem dla innych panienek w parafji.

*

Usłyszymy w najbliższą niedzielę na Mszy św. południowej tercet męski złożony z panów: Kazimierza Soszyńskiego, tenora pierwszego; Leona Hełminiąka, tenora drugiego i Franciszka Kozioł, basa. Ci panowie odśpiewają „Panis Angelicus".— Solo zaś odśpiewa ks. Franciszek Krakowski z Wojciechowa a kazanie, pierwsze w życiu kapłańskiem, wygłosi młody kapłan ks. Ed. Smaza.

*

Wszyscy szczepanowianie, zarówno starsi jak i dzieci szkolne, wybierają się na piknik Szczepanowa, który się odbędzie już w przyszłą środę, dnia 13go czerwca, w pięknym i cienistym ogrodzie Silver Leaf, na przeciwko cmentarza św. Wojciecha. Urządzeniem pikniku jak po inne lata tak i w tym roku zajmuje się Klub Pań Wandy z prezeską panią Leokadją Florkowską na czele. Dziatwa wyjedzie na piknik około godziny 10tej rano. Starsi pojadą z dziatwą, a inni przybędą później. Cały dzień i cały wieczór będzie dla starszych. Zaprasza się kupców i przemysłowców, tudzież wszystkich przyjaciół ks. proboszcza na piknik, z którego cały dochód przeznaczony jest na korzyść parafji.

*

Posiedzenie Chóru św. Cecylji odbędzie się w niedzielę, dn. 10go czerwca, w sali parafjalnej, o godzinie 11ej przed południem. Ważne sprawy przyjdą pod obrady wymagające obecności wszystkich członkiń.

*

List Kardynała Mundeleina będzie odczytany w przyszłą niedzielę na Mszach św. odnośnie przedłużenia jubileuszu. — Wyjaśnione będą warunki uzyskania odpustu jubileuszowego.

*

Bractwo Mężczyzn Różańca św. odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 10go czerwca, w sali zwykłej, o godzinie 2ej po południu. Przełożony Józef Szafraniec i sekretarz Antoni Majkut upraszają wszystkich członków o przybycie na to zebranie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Bierzmowanie na Szczepanowie odbędzie się w czwartek, dnia 21go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem. Do zapisu i na nauki przygotowawcze można przychodzić we wtorki i czwartki. Dla dzieci nauki odbywać się będą o 4ej po południu, a dla starszych o 8ej wieczorem.

*

Dzisiaj przypada uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa. Odbędzie się z tej okazji w kościele św. Szczepana nabożeństwo do Serca Pana Jezusa, o godzinie 7:45 wieczorem.

*

W środę minioną przypadła dwudziestą rocznicęświęceń kapłańskich proboszcza ks. Szczepana Bubacza. Z okazji tej Mszę św. na intencję ks. Solenizanta, znajdującego się obecnie w szpitalu, celebrował w kościele św. Szczepana ks. Bolesław Kasprzycki, w asyście ks. Tadeusza Nowaka i ks. Jana Hoffmana. Mistrzem ceremonji był ks. Antoni Rydecki. W prezbiterjum zasiedli: ks. Józef Wiśniewski i ks. Franciszek Piwka. Spora liczba wiernych wysłuchała Mszy św. zanosząc korne modły do stóp Najwyższego o zdrowie dla ks. proboszcza.

*

W niedzielę wieczorem na popisie dziatwy szkolnej, zaszczyceni dyplomami zostaną następujący abiturjenci i abiturjentki: — Chłopcy: Dziatlik Antoni, Gauden Mieczysław, Heines Jan, Macuda Władysław, Mendyk Stefan, Nędza Edward, Nędza Władysław, Owczarski Andrzej, Pyrek Jan i Wówczak Jan. — Dziewczęta: Chyłka Rozalja, Czyszczoń Janina, Długopolska Aniela, Flasza Adelina, Gierek Teresa, Larrissey Dorota, Magiera Agnieszka, Makowska Genowefa, Poduch Wirginja, Ptak Juljanna, Pucek Marjanna, Schultz Katarzyna, Synowiec Marjanna, Szatkowska Genowefa, Vojacek Ewelina i Wróblewska Katarzyna.

Rozpaczliwe Położenie.

Urzędnik państwowy: — Doprawdy nie wiem, co robić? W jedynem ubraniu, które mam na sobie wyglądam jak dziad, a jeśli sobie nowe sprawię, to wtedy naprawdę zostanę dziadem.

SEZ YOU Answers

1. False. Rudyard Kipling. 2. True. 3. False. Chinese Bible. 4. False. Bull fighting. 5. False. Chess. 6. True. 7. True. 8. False. George M. Cohan. 9. True. 10. True.

Państwo Polskie Posiada Już 83 Okręty.

Warszawa. — Według ostatniej statystyki Polska flota handlowa liczy obecnie 83 statki o ogólnej pojemności 66,010 tonn. W tej liczbie jest 26 statków towarowych i pasażerskich, o ogólnej pojemności 57,963 tonn; następnie 23 statki rybackie o pojemności 2,856 tonn; wreszcie 13 statków ratowniczych, holowniczych, pogłębiarek itp. o pojemności ogólnej 853 tonn.

Wśród 26 statków pasażerskich i towarowych, 14 stanowią statki „Żeglugi Polskiej", Polsko - Brytyjskie owarzystwo Okrętowe ma 5 statków, Polsko Transatlantyckie Towarzystwo okrętowe posiada obecnie 3 statki; wreszcie 4 statki posiada Polsko - Skandynawskie Tow. Transportowe.

Gumowa rurka, nakładana na flaszeczkę z mlekiem, zapomocą której niemowlę pije mleko, zwie się smoczkiem.

Obiad Na Jutro.

OBIAD NA JUTRO.

Zupa Szparagowa.
Kotlety z Mózgów.
Kartofle.
Zielony Groszek.
Legumina Parzona.
Herbata.

Kotlety z Mózgów.

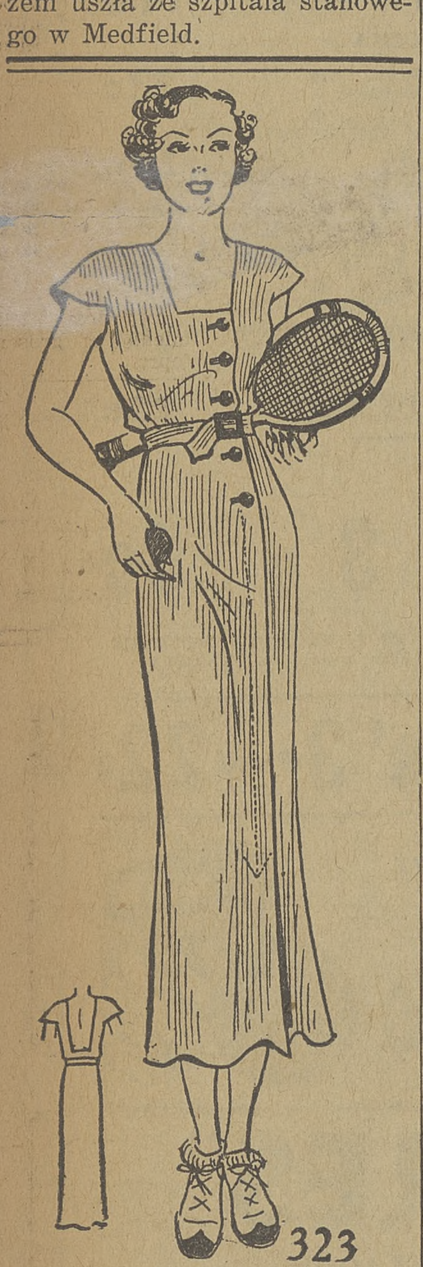
Obrać z błon mózgi, wymoczyć i obgotować w słonej wodzie z cytryną, cebulą i korzeniami, odcedzić a gdy zupełnie wystygną, pokrajać je i robić podłużne kotlety. Obsypać mąką, zmaczać w jajku, opapierować bułką i smarzyć na rozpalonem maśle na ładny złoty kolor. Kotlety takie można podać z groszkiem, lub z jakimkolwiek ostrym sosem wedle upodobania.

Legumina Parzona.

Szklankę mleka, dobrą łyżkę deserowego masła i cztery łyżki cukru wlać w rondel. Gdy się zagotuje wsypać potrochu nie całą filiżankę mąki kartoflanej i rozrabiać łyżką, aby grudek nie było tak długo aż ciasto od rondla odstanie. Po wystygnięciu, wbijać po jednemu sześć żółtek, wsypać jeszcze dwie łyżki cukru, trochę tartej gałki muszkatułowej i skórki cytrynowej lub pomarańczowej, wymieszać tę masę lekko z ubitą pianą z pozostałych białek, włożyć do formy wysmarowanej masłem i wysypanej bułką, wstawić w drugie naczynie z gorącą wodą i gotować na parze przez całą godzinę. Podać z sokiem lub szodem wedle upodobania.

Wakacje „panny z pistoletem".

Medfield, Mass. — Helena Orzołek ,lat 19, pierwsza dziewczyna sądzona i skazana za bandytyzm w Massachusetts, po raz trzeci uciekła z pod klucza. Dwa razy uciekała z zakładu poprawczego dla kobiet, tym razem uszła ze szpitala stanowego w Medfield.



NADZWYCZAJ ŁATWA SUKIENKA DO USZYCIA.

Modełko 323.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3 jardy 35 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien. damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

Jarzyny Zdobią Kapelusze Tegoroczne.



U góry, słomkowy kapelusz z naturalnej słomy; niże cynamonowo-bronzowy kapelusz ozdobiony jarzynami. Tegoroczne kapelusze są przyozdobiane piórkami, kwiatami, owocami a nawet i jarzynami tylko majonezu jeszcze brakuje.

Napoje Zimne i Gorące.

Kawa Mrożona.

Świeżo zrobioną, mocną kawę osłodzić i zamrozić na lodzie. Podając, ponalewać mniejsze pół szklanki kawy, resztę napełnić z czubem ubitym kremem ze słodkiej śmietanki też w lodzie zamrożonym i podać w upalne dni.

Sorbet Poziomkowy lub Malinowy.

Przygotować lody poziomkowe lub malinowe bez śmietanki ubijając 8 żółtek do białości z jednem funtem cukru, zaciągnąć je na ogniu później wystudzić, dodać trzy czwarte kwarty marmelady z surowych przetartych poziomek, lub malin albo pół kwarty soku z tych owoców, wymieszać i ukręcić lody. Jeśli się daje sok smażony w takim razie wystarczy do ubijania żółtek tylko pół funta cukru. Przed samem podaniem wymieszać je z pół butelką szampańskiego wina i nałożyć w małe cienkie szklaneczki z uszkami.

Sorbet Poziomkowy.

Dwa garnuszki cukru zagotować w jednej kwarcie wody przez dwadzieścia minut. Do tego dodać jedną łyżeczkę żelatyny rozpuszczonej w trzech łyżkach zimnej wody. Mieszać tak długo aż póki się nie rozpuści, włożyć do lodowni do zamrożenia, dodać dwa garnuszki surowej marmelady poziomkowej i sok z jednej cytryny. W końcu dodać cukru do smaku i znów zamrozić.

Goździkowa Lemoniada.

Pół kwarty wody, jeden i pół garnuszka soku cytrynowego, jedna łyżeczka goździków, dwa garnuszki cukru, kawałeczek mięty i marachino wiśnie „cherries."

Wodę zmieszać z sokiem cytrynowym, goździkami, cukrem i gotować przez dwie minuty. Z ochłodzonego napoju wziąć dwie łyżki zawartości i wlać do każdej szklanki napełniając je później wodą zimną zmieszaną z lodem. Następnie wrzucić kawałek mięty i jedną wiśnię. Włożyć do lowodni i używać w razie potrzeby. Jako dekoracja służyć też może plasterek cytryny lub pomarańczy.

Owocowy Poncz.

Wziąć kwartę soku winogronowego, dwie kwarty bardzo zimnej wody, dwie kwarty mrożonej herbaty, dwa garnuszki drobno krajanego anansu, (pineapple), sok z 6ciu cytryn, sok z 6ciu pomarańcz ,trzy garnuszki syropu i lód.

Do soku wyciśniętego z pomarańcz i cytryn dodać sok winogronowy, wodę, herbatę, ananas i syrop. Dobrze wymieszać, włożyć do lodowni na godzinę przed użyciem, później nalewać w szklanki z lodem. Bardzo smaczny napój.

Ze Szkoły Carl Schurz.

Znany Klub Polskich Studentów ze szkoły Carl Schurz urządza wieczorek towarzyski, połączony z różnemi niespodziankami w klubie Filaretów, 1234 Milwaukee ave., jutro, dnia 9go czerwca, o godz. 8ej wieczorem. Jak zawsze tak i tym razem komitet będzie się starał ubawić szanownych gości przy dźwiękach doborowej muzyki.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Ślub Panny Sonnenberg.

Jutro o godzinie 5ej po południu, w kościele św. Stanisława Kostki odbędzie się ślub panny Cecylji Sonnenberg, córki pani Barbary Sonnenberg, zam. pnr. 1452 Dickson, z p. Bolesławem Walesa. Pani Eugenja Kipkowska weźmie udział jako dama honorowa, a drużbować państwu młodemu będą: panna Helena Walesa z p. Józefem Szerszeniewskim.

Gody weselne odbędą się w domu matki panny młodej. — Panna Cecylja będzie ubrana w białą powłóczystą suknię atłasową przybraną piękną koronką i welon w stylu „Princess".

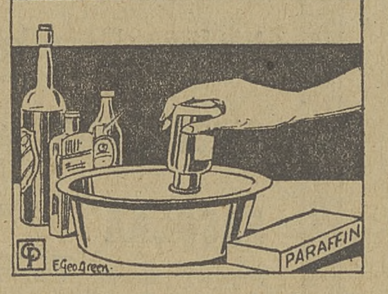
Na Ślubnym Kobiercu.

Jutro, dnia 9go czerwca, o godzinie 10tej rano, w kościele św. Trójcy, połączeni zostaną dozgonnym węzłem małżeńskim panna Lauretta Jarzembska, córka pp. Stanisława i Moniki Jarzemskich, z panem Władysławem Gawłowskim, synem pp. Adama i Leokadji Gawłowskich. Drużbować będą w pierwszej parze panna Jadwiga Wrzeszcz i pan Tadeusz Wesołowski. W parach następnych będą: panna Florentyna Brent i pan Edward Florek, panna Joanna Hułka i pan Feliks Jarzembski, brat panny młodej; panna Irena Chodorowska i pan Jerzy Wojtecki; panna Helena Sowa i pan Henryk Jarzembski, brat panny młodej; panna Irena Kowalska i pan Wilhelm Wolski. Damą honorową zaś będzie panna Irena Gawłowska, siostra pana młodego.

Młoda panna ubrana będzie w białą powłóczystą suknię atłasową, a welon będzie upięty na głowie małą czapeczką z perełek, będzie ozdobiony dwiema wstawkami „Rose-Point" lace. Styl ten jest inspiracją „Elaine of Astolat" i jest podobny do stylu ślubnej sukni, hrabiny Mountespierre. Druchny i dama honorowa ubrane będą w blado zielone „musselinde-soi" suknie i małe kapelusiki, przyozdobione srebrem, w stylu „Colonial". Poniosą one „Old-Fashioned" bukieciki zrobione z talizmanowych róż i fioletowych groszków.

Gody weselne odbędą się wieczorem, w kafeterji Lenarda.

RADA PRAKTYCZNA.



Podczas przeprowadzania się powinno się zanurzyć każdą flaszkę płynem napełnioną w parafinie, aby z nich zawartość nie wyciekała i nie plamiła innych przedmiotów.

Pani Kostańska Została Matką.

Dnia 30-go maja panią Eugenję Kochańską, córkę byłego aldermana 24ej wardy p. Stanisława Adamkiewicza a żonę p. Józefa Kochańskiego, aptekarza z pnr. 6001 Diversey ave. odwiedził bocian zostawiając jej córeczkę imieniem Lolita Marja. Obie tak matka jak też i jej mała dziecina czują się doskonale w Polskim Szpitalu pod opieką Sióstr Nazaretanek, pokój 55.— Pani Kochańska jest członkinią Stow. Panien Pomocy przy wyżej wspomnianym szpitalu.

LETNIE SUKIENKI PIĘKNIE OZDOBIONE.



Na prawo, ginghamowa sukienka; w środku, bardzo pięknie ozdobiona letnia sukienka koszulkowego kroju w czerwonym kolorze; na lewo, sukienka zrobiona z chusteczkowego płótna.

DETEKTYWEM.



Weronika Flynn, newjorska blondynka, która na ilustracji powyższej widzimy siedzącą przy swem biurku z "dictaphonem" wykonuje swe zadanie z wielkiem powodzeniem, w czem jako najgłówniejszy czynnik służy jej tylko zwykły zdrowy rozsądek.

Na Sezon Letni.

Zmiana temperatury wymaga także zmiany w posiłkach. Potrawy, jakie ze smakiem spożywamy w zimie, nie smakują nam podczas dni upalnych. Chętniej natomiast jemy potrawy lżejsze i łatwiejsze do ugotowania. Pozatem i dla gospodyń jest za wielkim ciężarem podczas upałów spędzać kilka godzin dziennie przy rozpalonym piecu.

Najlepiej na porę gorącą nadają się jako posiłki: zimne wędzone mięsa, owoce i jarzyny, przyrządzone już do podania, zimna herbata, kawa lub inne napoje chłodzące. Wszystkie te towary najlepiej zaś kupić można w najbliższym „Midwest Składzie".

Każdy „Widwest Skład" jest prowadzony przez doświadczonego grosernika. Wie on, że ze zmianą sezonu, zmieniają się także i zapotrzebowania jego odbiorców. Dlatego też zaopatruje on swój skład w towary sezonowe, aby zadowolnić wymagania swoich kostumerów.

Przyjdźcie dzisiaj do któregokolwiek „Midwest Składu". Znajdziecie w nim ogromną rozmaitość jarzyn i owoców sezonowych. Na półkach jest w nich cały zapas żywności w puszkach, gotowej do natychmiastowego podania albo takich, przyrządzenie których zabierze tylko kilka minut. Prócz tego są w nich różne rodzaje napoji chłodzących, jak sody, ginger ale itd., rozmaite syropy owocowe lub proszki do zrobienia smacznych napoji chłodzących.

Ceny zwykle są możliwie jak najniższe. Organizacja „Midwest" składa się z przeszło 300 groserników, która wszystkie towary nabywa wprost od producentów i fabrykantów w ogromnej ilości. A ponieważ zakupuje ona towar całymi wagonami, płaci za niego znacznie niższe ceny, więc też i poszczególni właściciele „Midwest Składów" mogą towar taniej sprzedawać, dając tem sposobność swoim odbiorcom do oszczędzania na wydatkach.

Ogłoszenie w dzisiejszym numerze tego dziennika podaje wielki wybór towarów, przeznaczonych na tygodniową wysprzedaż. Korzystajcie więc z tej sposobności, a dostaniecie świeży i smaczny towar po niskiej cenie.

Dwoje dzieci spaliło się żywcem.

Madison, Wis. — Ernest Daleo, lat 5, i 3-letnia Josephine Montalto, bawiący się w starej szopie, wzniecili ogień, który objął szybko całą szopę. Członkowie rodzin obydwojga dzieci, nieświadomi ich losu, przypatrywali się gaszeniu ognia przez strażaków. W zgliszczach znaleziono dwa zwęglone ciałka.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

BŁĘKITNE STROFY.

Wiosna zawisła w powietrzu jak struna słońcem błyszcząca,
—a szare dni przemijają wciśnięte w ramy miesiąca—
W nieśmiałych krzewach pęcznieje żywotność soków zielona
i jabłoń w różowych dreszczach, słońcu otwiera ramiona.

Płatkami fiołków błyszczą—tej wiosny czekanej oczy—
—jak szklana kula zamknięta—chwila za chwilą się toczy—
Wtulona w swe zadumania na strunie błyszczącej zawiśnie,
aż się w gorejącej tęsknocie na drobne kawałki rozpryśnie.

Zapowiedź spełnień pisze na rozpłonionem niebie
jasnym falistym obłokiem błękitne strofy dla Ciebie,
Usta twardość—twardość milcząca, w miękkiej ułoży się linji
Uśmiech na twarzy zakwitnie—jak pełny kwiat georginji.

Cały się smutek rozplącze jak wiotka na łąkach trawa—
i stanie się wiosna prawdziwa—wiosna najbardziej łaskawa.
Bo kiedy cichym wieczorem, w błękitne strofy wplątany
wynijdziesz w pola posłuchać jak płaczą brzorzy—fontanny—

Zrozumiesz swą subtelnością w ich płaczu szumiącym, żywym,
że jest ktoś jak Ty smutny—kto w życiu nie był szczęśliwym,
Usłyszysz w kwileniu wilgi i w ciepłem cykaniu świerszczy
to, o czem mówić nie trzeba—a co jest prawdziwsze od wierszy.

JANINA ZABIERZEWSKA.

Gertruda Ludka-Józef Skorczewski.

Panna Gertruda Ludka wstępuje w związek małżeński z p. Józefem Skorczewskim. Związek ten będzie pobłogosławiony w kościele św. Wiatora, przy ulicach Addison i Kedvale, jutro, dnia 9-go czerwca, o godzinie 5ej po południu. Panna Regina Ludka weźmie udział jako dama honorowa, a drużbować będą panny: Mildred Skora i Margaret Ludka z panami: Janem Romanowskim i Raymundem Skorym.

Druchny i dama honorowa będą ubrane w blado różowe suknie organzowe i kapelusze w stylu „Annette".

W Sprawie Zawodów Sportowych.

Pani Eleonora Paradzińska, przew. Pomocniczego Komitetu Pań i pani Zonia Bryll, sekr., proszą wszystkie panie, należące do tego komitetu, aby były łaskawe zgłosić się na główne posiedzenie Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk, mające się odbyć dziś (piątek) wieczorem, w głównej sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland ave. Chodzi tu głównie o zwrot pieniędzy za sprzedane bilety, jakoteż o zwrot biletów niesprzedanych.

Skąd się wzięły upały?

Niebywałe upały w maju kazały niejednemu zauważyć, że dawniej „takiego co nie było" i że coś tam musiało się gdzieś zmienić. Okazuje się, że się naprawdę zmieniło. Oto kilku wybitnych uczonych dowodzi, że w okolicach podbiegunowych nastąpiły zmiany warunków i że te właśnie zmiany sprawiają suszę i upał. Pod wpływem tych zmian przeciętna temperatura zmienia się od dwóch do trzech stopni w ciągu tysiąca lat.

Gertruda Bochat-Józef Bates.

Panna Gertruda Bochat, córka pp. Jana i Władysławy Bochat, zam. pnr. 5025 N. Parkside ave., ogólnie znanych obywateli, stanie na ślubnym kobiercu z p. Józefem Bates, w sobotę, dnia 9go czerwca o godzinie 11ej rano, w kościele św. Konstancji. Damą honorową będzie panna Florentyna Bochat, a drużbować państwu młodemu będą p. Irena Klejna, z p. Eugenjuszem Bates i panna Genowefa Szkaradek z p. Rajmundem Bochat. Po uroczystości kościelnej nastąpią gody weselne w domu rodziców.

Panna młoda będzie ubrana w białą powłóczystą suknię atłasową i piękny welon w stylu „Queen Marie". Suknia damy honorowej jest zrobiona z organzy brzoskwiniowego koloru w stylu „Lucille", a druchny będą ubrane w suknie organzowe błękitnego koloru i kapelusiki stosowne przybrane kwiatami. Stroje powyższe zostały wykonane w Alliance Dress and Bridal Shop.

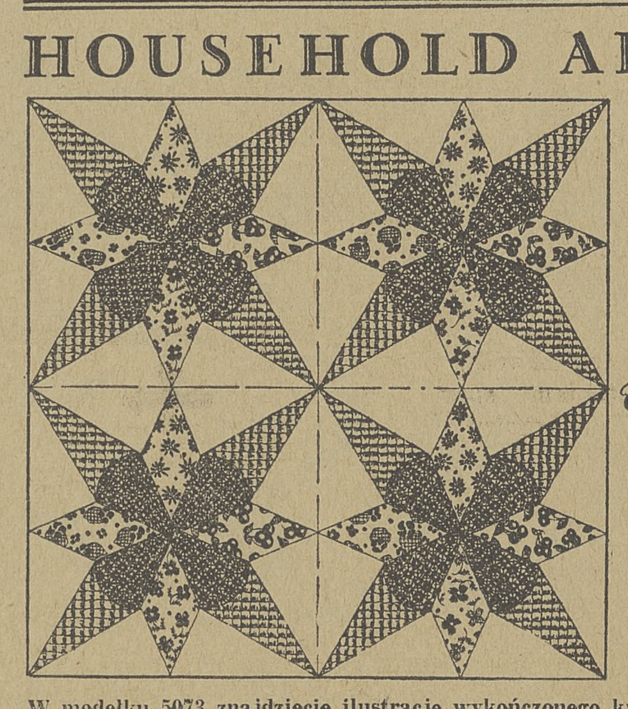
Dziś Posiedzenie Panien.

Dziś o godzinie 8ej wieczorem odbędzie się regularne posiedzenie Młodszej Ligi przy Stow. Stefanji Chmielińskiej w Alliance Dress and Bridal Shop pnr. 1257 N. Ashland ave. — Wszystkie panienki proszone są o przybycie bo będą ważne sprawy omawiane dotyczące się wycieczki na Wystawę Światową, Beach Party itp.

Honor wśród chłopaków.

New York. — M. Geller, lat 13, wrócił do domu ze szkoły i poskarżył się matce, że „duży drągal uderzył go w głowę" i że czuje się bardzo słaby. Zapytany o nazwisko swojego pogromcy, chłopak odpowiedział, że „nie jest skarżypytą". W parę chwil potem umarł.

HOUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks

This Quilt is Easy to Make Star Flower Pattern 5073

W modełku 5073 znajdziecie ilustrację wykończonego kwadratu aktualnej wielkości pokazując kontrast materji, akuratnie narysowane wzory, ilustrację całej kołdry, kontrast kolorów, instrukcje do zrobienia kompletnej kołdry i ilość materji. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Adela Bielis-Stanisław Danowski.

Jutro, dnia 9go czerwca, o godzinie 2ej po południu w kościele św. Agnieszki, przy 39-ej i So. Talman ave., odbędzie się ślub panny Adeli C. Bielis, córki pp. Jerzego i Anny Bielis, zamieszkałych w Detroit, Mich., z p. Stanisławem Danowskim, synem pp. Michała i Małgorzaty Danowskich.

Gody weselne z licznym współudziałem gości z Detroit odbędą się pnr. 4850 So. Kostner ave.

Strój panny młodej składać się będzie z białej atłasowej sukni powłóczystej, przybranej hiszpańską koronką w stylu paryskim podług modelu Lanwina i pięknego welonu wykonanego w Alliance Dress and Bridal Shop.

Marja Kawa-Kazimierz Serafinowicz.

Jutro, o godzinie 4:30 po południu, w kościele św. Jadwigi pobłogosławiony zostanie związek małżeński panny Marji Kawy, córki pani Marji Kawy, zamieszkałej pnr. 2227 N. Damen ave., właścicielki cukierni z p. Kazimierzem Serafinowiczem, synem pp. Stanisława i Aleksandry (z Przytockich) Serafinowiczów, dobrze znanych właścicieli kwiaciarni w Avondale. Pan młody zamieszkuje ze swymi rodzicami pnr. 3446 N. Lowell ave., trudni się kwiaciarstwem i znany jest dobrze w kołach młodzieży swej dzielnicy. Panna Kawa jest natomiast znaną w kołach młodzieży na Jadwigowie.

18 osób otruło się wiśniami.

Bukareszt, Rumunja. — Osiemnaście osób zmarło, a 80 innych zachorowało po zjedzeniu wiśni skropionych trucizną używaną w sadach do tępienia robactwa.



SKROMNA POPOŁUDNIOWA SUKIENKA.

Anne Adams Modełko 1908.

Zamówić można tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien. damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

Z JEFFERSON PARKU

Jutro, o godzinie 11ej przed południem, odbędzie się w kościele św. Konstancji ślub p. Józefa Bladaszkiewicza z panną Gertrudą Bochat. Damą honorową będzie siostra panny młodej panna Florentyna Bochat. Drużbować im będą p. Eugenjusz Bates z panną Ireną Klejna i p. Rajmund Bochat z panną Janiną Szkaradek. Gody weselne odbędą się w domu rodziców panny młodej, pnr. 5025 N. Parkside ave. w ściśłem kółku familijnem. Nowożeńcy wyjadą w podróż poślubną do Winona, Minn. Po powrocie zamieszkają pnr. 5007 N. Mango ave.

P. Karol Szymczak, superintendent parkowy donosi nam, że do ligi Jefferson District, piłki miękkiej, należą następujące drużyny: „Górski Market", „Majewski Buffet", Stassek Hardware", „Waśko Morticians" i „St. Constance H. N. S." Gry piłkowe odbywają się regularnie co wieczór w parku Jefferson, albo w parku Rosedale. Przy końcu sezonu najlepsze drużyny otrzymają nagrody.

Światła sygnalizujące ruch kołowy i pieszy na krzyżówce Higgins i Mason ave. zostały nareszcie zainstalowane, a to dzięki p. W. F. Valters, prezesowi Klubu „42 Precint Improvement Club". Krzyżówkę tę nazwano krzyżówką śmierci, a to z ilości wypadków, jakie się tam zdarzały.

Klub Polonja zbierze się na swe miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 10go czerwca, o sali zwykłej i o zwykłym czasie. Po posiedzeniu nastąpi „smoker". Członkowie proszeni o przybycie.

„Plunkett Dinner" z niespodziankami, odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, dnia 11 czerwca, w sali parafjalnej, o godz. 6:30 wieczorem. Prócz obiadu będą wyświetlane filmowe obrazy, mówiące, a potem nastąpi zabawa taneczna. Urządzeniem tej imprezy zajmują się miejscowi skauci. Można będzie nabyć bilety na ten obiad poniedziałkowy w tę niedzielę przed kościołem.

Zawiązało się w parafji św. Konstancji Stow. Alumnów Kursu Handlowego. Wybrano już zarząd w składzie którego wchodzą: Bernard Marcinkiewicz, prezes; Małgorzata Sławińska, wiceprezeska; Beatrycja Sparks, sekr. prot.; June Sweeney, sekr. fin.; Antoni Sabaj, kasjer; Janina Kwietniewska i Kazimierz Dziura, marszałkowie. Kilka słów serdecznej zachęty do członków i członkiń powiedzieli: ks. prob. Aleksander Knitter i ks. Józef Lechert.

Jutro, w kościele św. Konstancji, o godz. 5:30 po południu, pobłogosławiony zostanie związek małżeński Hieronima Kolbusa z panną Heleną Pawlak. Gody weselne odbędą się w sali parafjalnej. Ojciec pana młodego p. Piotr Kolbus, jest właścicielem bufetu „Austin Tavern", przy Austin i Higgins ave.

Został w tych dniach zreorganizowany klub polskich kupców i przemysłowców w Jefferson Park. Nowo obrany prezes klubu p. Władysław Ćmielewski obiecał wytężyć siły, ażeby klub ten pracował dla dobra mieszkańców tej dzielnicy.

Członkowie i członkinie Tow. Imienia Jezus, Chóru św. Cecylji i Klubu Polonja przyjdą jutro do spowiedzi a w niedzielę na Mszy św. o godz. 8ej rano przystąpią do Komunji św. Będzie to bukiet duchowny ofiarowany Bogu w intencji proboszcza ks. A. Knittra, z okazji jego srebrnego jubileuszu kapłaństwa.

Następujący abiturjenci i abiturjentki kursu handlowego w parafji św. Konstancji zaszczyceni zostali dyplomami: młodzieży: W. Cirzan, A. Sabaj, F. Dzierlinga, C. Dziura, S. Garstka, S. Januchowski, S. Marcinkiewicz, G. Strzelecki i J. Wiśniewski. Panienki: L. Czyżewska, L. Czosnka, F. Dziura, L. Gralewicz, L. Joras, J. Kwietniewska, E. Lubeck, M. Mikoś, H. Pluta, J. Mikoś, V. Ratkowska, W. Ruszkiewicz, L. Schrambeck, V. Skaja, M. Slania, B. Sparks, J. Sweeney, B. Szymczak, C. Warszcha, E. Witkowska i M. Wolińska. Dyplomy im wręczył miejscowy proboszcz ks. Aleksander Knitter. Była to pierwsza graduacja tego kursu w parafji św. Konstancji.

PRZYGOTOWANIA DO II ZJAZDU POLAKÓW Z ZAGRANICY.

Na ostatniem posiedzeniu plenarnem komisji organizacyjnej II-go Zjazdu Polaków z Zagranicy złożone zostały sprawozdania przezydjum komisji i przewodniczących poszczególnych sekcyj. Sprawozdania te dały obraz dotychczasowej pracy przygotowawczej do zjazdu. — Ponieważ z dotychczasowych zgłoszeń wynika, że na zjazd przybędzie do Polski, około 10 tysięcy osób, komisja organizacyjna postanowiła niejako zająć się samym zjazdem, ale również zaopiekować się rzeszą Polaków, którzy przybędą do kraju.

Jak wynika ze sprawozdań złożonych komisji organizacyjnej przez poszczególne sekcje, przygotowania do zjazdu zostaną zakończone we właściwym czasie.

W dniu otwarcia zjazdu, t.j. w dn. 5. sierpnia r. b. odbędzie się w Warszawie wielki pokaz lotniczy, w którym weźmie udział przeszło 300 samolotów.

Ponieważ w dniach zjazdu w Warszawie odbędą się corocznie uroczystości z okazji rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej z Oleandrów, delegaci i goście przybyli na Zjazd Polaków z Zagranicy wezmą udział w tych uroczystościach, które w roku bieżącym będą nosiły szczególnie podniosły charakter, bowiem będzie to 20-ta rocznica wymarszu Kadrówki.

Ministerstwo komunikacji udzieliło bezpłatnych przejazdów na Polskich Kolejach Państwowych delegatom na Zjazd Polaków z Zagranicy, oraz 80 proc. zniżki dla wycieczek, które przybędą w tym czasie do kraju.

Sekcja komunikacyjna komisji organizacyjnej uzyskała od Polskiego Tow. Transatlantyckiego Gdynia-Ameryka 10 bezpłatnych przejazdów ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do Gdyni.

Z tych bezpłatnych przejazdów skorzystają członkowie syndykatu dziennikarzy sportowych w Stanach Zjedn. Ponadto przewidziane są zniżki dla dziennikarzy z innych terenów emigracji polskiej.

Na Igrzyska Sportowe, organizowane w ramach Zjazdu w dniach 1 do 8 sierpnia, zgłosili swój udział zawodnicy ze Stanów Zjedn. Am. Półn., Kanady, Brazylji, Belgji, Francji, Niemiec, Czechosłowacji, Łotwy, Rumunji, Mandżurji — w ogólnej liczbie 100-tu osób.

Wszystkie konkurencje sportowe przewidziane w programie igrzysk zostały już obsadzone. Przewidziane są zawody między reprezentacjami sportowców polskich z zagranicy i klubów krajowych w piłce nożnej, lekkiej atletyce, kolarstwie i boksie.

Równocześnie z II-gim Zjazdem Polaków z Zagranicy odbędzie się Zlot Młodzieży Polonji Zagranicznej, na którym ustalone zostaną formy współpracy między odpowiedniemi organizacjami młodzieży w kraju i zagranicą.

Według dotychczasowych zgłoszeń w zlocie weźmie udział 3,000 osób. (ISKRA.)

Chłopak zmarzł na śmierć na szczycie góry.

Northfork, Nev. — R. Mc Pherson, 10-letni syn strażnika leśnego, został znaleziony bez życia w górach Sierra. Zmarzł on na śmierć podczas szalejącej w górach śnieżycy.

Burmistrz Zamianował B. L. Majewskiego Członkiem Nowej Komisji.

Wyznaczono $25,000,000 Na Budowę i Przebudowę Domów w Mieście Chicago.

Burmistrz Edward J. Kelly wczoraj zamianował pięciu członków nowej komisji, która ma się zająć budową domów i przebudową starych ruder w Chicago, aby w tych wygodnie pomieścić się mogli mieszkańcy. Na ten cel z funduszu rządu federalnego wyznaczono dla miasta Chicago $25,000,000, co też w części pokryje także prze budowanie starych dzielnic mieszkalnych.

Jednym z członków tej nowej komisji zamianowany był p. Bernard L. Majewski, wiceprezes kompanji Deep Rock Oil Co., do wczoraj członek Rady bibljoteki publicznej, a czynny członek federalnej komisji kodeksu olejowego, który zarówno bierze nader czynny udział w pracy Polsko-Amerykańskiej Demokratycznej Organizacji.

Poza p. Majewskim wybrani zostali: Charles E. Fox, makler realnościowy i były członek Rady asesorów; James G. H. Gately, szef składu People's w Roseland; William J. Lynch, kontraktor budowniczy; Harry A. Ash, adwokat. Ci panowie z pośród siebie wybiorą przewod niczącego.

Gately zamianowany był na pięć lat, Lynch na cztery lata, Majewski na trzy lata, Fox na dwa lata, a Ash na jeden rok.

Na miejsce p. Majewskiego w Radzie bibljoteki publicznej zasiada teraz N. K. McGill, adwokat pisma murzyńskiego, „Chicago Defender".

Republikanie Zapowiadają Walkę z "Nowym Ładem".

Przewodniczący Fletcher Także Zabrał Głos w Tej Sprawie.

Henryk P. Fletcher z Pennsylwanji, nowo-wybrany przewodniczący Krajowego Komitetu Republikańskiego przyjechał wczoraj do Chicago i natychmiast zabrał się do pracy.

Już na pierwszej konferencji odbytej z liderami partji ogłosił, że wszelkie fakcje pracować będą jako jedna wielka jednostka, aby uratować kraj cały od „Nowego Ładu", a również aby zdobyć kontrolę w Izbie Posłów.

W hotelu Palmer House odbyło się przyjęcie na cześć p. Fletchera, następcy Everetta Sandersa, z Indiana, który zrezygnował. Fletcher zamieszkuje w Greencastle, Pa.

Przewodniczący Fletcher dalej odbył konferencję z Kongresmanem Czesławem C. Boltonem z Ohio, przewodniczącym Komitetu kampanijnego kongresjonalnego i Senatorem Danielem Hastingsem, przewodniczącym podobnego komitetu senatorjalnego. Uchwalono, aby nie jak przedtem, ale wspólnie komitety te pracowały w wyborach w jesieni i jednomyślnie apelowano o głosy do ludu amerykańskiego.

Mimo faktu, że główna kwatera partji G. O. P. pozostanie nadal w Washingtonie mówią o otwarciu kwatery także w mieście Chicago, z której prowadzona ma być kampanja w celu pozyskania z powrotem głosujących farmerów w środniozachodnich stanach.

W przyszłą środę p. Fletcher odbędzie konferencję z panami George F. Getzem, kasjerem krajowym partji z Chicago i George B. Keim, sekretarzem krajowego komitetu. Mówić będą o funduszach kampanijnych. Następnego dnia Kongresman Bolton i Senator Hastings przyłączą się do trójki wyżej podanej, aby wspólnie opracować kampanję wyborczą.

Przewodniczący Fletcher, którego w telegramie gratulacyjnym eks-prezydent Hoover nazwał „najwięcej doświadczonym i najodważniejszym liderem", rzekł: „Od dnia 4go marca, 1933 roku, wszystko podlegało zmianom. Pod pokrywką spraw nagłych krzywdzono wiele nasze instytucje. Ogromne sumy pieniędzy wydano bezmyślnie, aby stworzyć sztuczny, fikcyjny dobrobyt."

Przemawiając w imieniu całej partji republikańskiej p. Fletcher dodał: „My wierzymy, że lud w Stanach Zjednoczonych jest kompetentny, potrafi sam sobą rządzić i dlatego walczyć będziemy, aby wrócić rząd ludowi. Walczyć będziemy o zasadę raczej niż z osobistościami."

UPROWADZICIEL MISJONARZA STRACONY.

Tokjo. Japonja, 8. czerwca. — Depesza Agencji Telegraficznej (japońskiej) Rengo, podaje dzisiaj z Mukdenu wiadomość o straceniu przez oddział strzelców przywódcy bandytów Peng Fei, który uprowadził dla okupu amerykańskiego misjonarza, O. Niels Nielson'a. Misjonarz Nielsen uciekł był z rąk bandytów ostatniego października.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza,

Ś. P.
HELENA SCHULTZ

zamieszkiwała pnr. 1804 So. Ashland Ave. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go czerwca, 1934 roku, o godzinie 2:15 po południu, przeżywszy lat 33.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1709 W. 18ta ulica do kościoła św. Piusa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leonard Schultz, mąż; **Lorrain i Elżbieta**, córki; **Jan i Prakseda Pływaczyk**, rodzice; **Jan, Michał, Edward i Leonard**, bracia; **Bernice Bernstein i Dorota**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Lubejko, Telefon Canal 1246.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat mój,

Ś. P.
NIKODEM KARDARAS

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go czerwca, o godzinie 4ej po południu, przeżywszy lat 14 i 6 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 9go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2520 Canton ul., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja Konopinska, matka; **Aleksander Kardaras**, brat; **Katarzyna Wojtyla**, ciocia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Ludwik Wojtyla. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i brat nasz,

Ś. P.
TOMASZ MOTYKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go czerwca, 1934 roku, o godzinie 9:40 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9go czerwca, 1934 roku, o godzinie 7:30 rano, z domu żałoby pnr. 1454 Fry ul., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna (z domu Strynk), żona; **Edward, Stanisław i Władysław**, synowie; **Helena, Adela i Marja**, córki; **Andrzej Makowski**, zięć; **Dorota**, wnuczka; (**Wojciech**, brat w Polsce).

WYŚLIJMY JAK NAJWIĘKSZĄ LICZBĘ SPORTOWCÓW DO WARSZAWY.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

kilkuset aplikacyj i trzeba przyznać, że nie sprawiło to wielkiej trudności; pozatem cała techniczna strona niedzielnych zawodów również została pokonana dzięki sympatycznemu ustosunkowaniu się Amatorskiego Związku Atletycznego w Ameryce albo „Amateur Athletic Union of the United States", a zatem teraz zależy wszystko od Polonji, — od jej czynnego poparcia tej wielkiej imprezy atletycznej, — od zrozumienia doniosłości tego przedsięwzięcia dla sprawy polskiej. Idźmy więc wszyscy na Pole Żołnierza, — okażmy dobrej sprawie jak największe poparcie, — wyślijmy jak największą ilość zawodników do Polski!

JAPONJA NIE ZGADZA SIĘ NA EMBARGO BRONI.

Tokjo, Japonja, 8. czerwca. — Przewodniczący biura zagranicznego oznajmił dzisiaj, iż Japonja odmawia wzięcia udziału w embargo broni polecanego przez Ligę Narodów przeciw Paragwajowi i Boliwji.

„Od czasu wystąpienia Japonji z Ligi Narodów — oświadczył przewodniczący japońskiego biura zagranicznego — rząd trzyma się zasady nie mieszania się więcej w żadne sprawy polityczne Ligi." Będzie to jedyna odpowiedź Japonji na zaproszenie Ligi Narodów do przyłączenia się w embargo broni przeciwko wujującym krajom Południowej Ameryki.

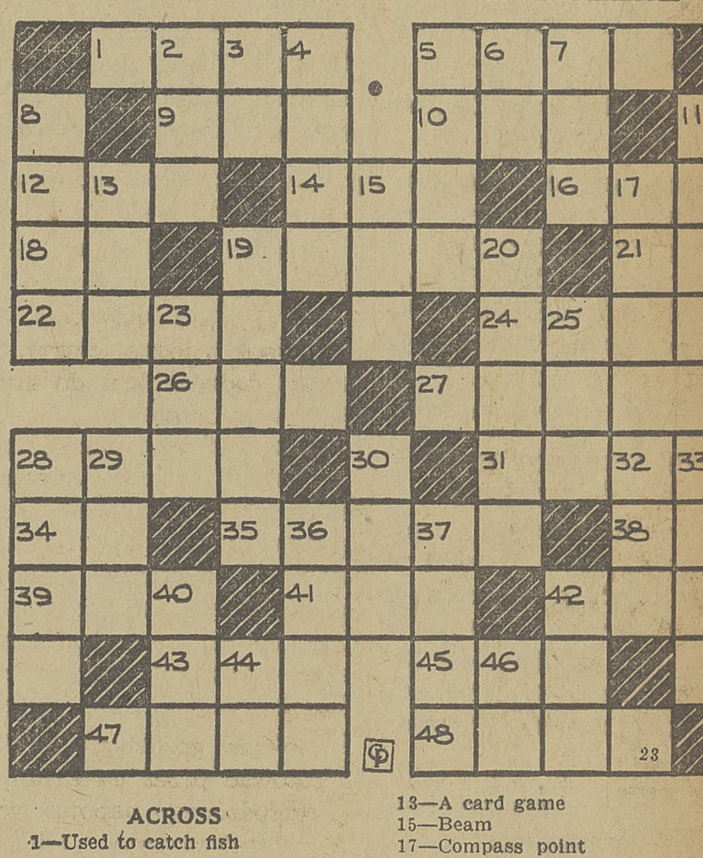
Dożywocie za rabunek $1.25.

Detroit, Mich. — James Burton, lat 33, został zasądzony na dożywotnie więzienie za rabunek $1.25. Burton spędził 17 lat swego młodego życia w kozie i dopiero parę miesięcy temu wyszedł na wolność.

„Głupiec odszedł".

Pass Christian, Miss. — „Głupiec odchodzi". — Taki nagłówek napisał sobie R. Morse, lat 38, wydawca małego pisma w Waveland, przed popełnieniem samobójstwa.

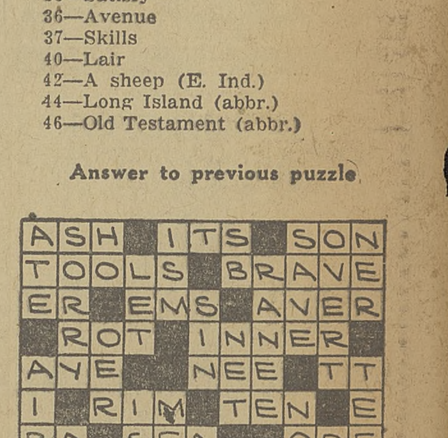
TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS
1—Used to catch fish
5—Irk
9—Japanese statesman
10—Age
12—Every
14—Mineral to be mined
16—Males
18—Behold
19—Stone tablet for writing
21—South America (abbr.)
22—Learning
24—Pace
26—Japanese statesman
27—Compass point
28—Cannot (contraction)
31—Slimy fish (plural)
34—Correlative of either
35—An instrument
38—Each (abbr.)
39—Carmine
41—Over (contraction)
42—Saturday (abbr.)
43—Note in Guido's scale
45—2,000 pounds
47—City in Oklahoma
48—Heavenly body

DOWN
2—Sickly
3—Neuter pronoun
4—Instrument
5—Red vegetable
6—Either
7—Sheep
8—Stumble
11—Break shortly
13—A card game
15—Beam
17—Compass point
19—Boxing match
20—City in Germany
23—First name of famous dog
25—Nodule of earth
28—Heart
29—Form of to be
30—Period of time
32—Meadow
33—Satisfy
36—Avenue
37—Skills
40—Lair
42—A sheep (E. Ind.)
44—Long Island (abbr.)
46—Old Testament (abbr.)

Answer to previous puzzle



NOTATKI REPORTERA

Pani Anna Jedynak zaginęła.

Dnia 1go bm., z domu pnr. 6602 ul. South Aberdeen wyszła w biały dzień pani Anna Jedynak, lat około 60 lub 62, teściowa p. Alojzego Szopińskiego i do tej pory nie wróciła. Zakłopotani córka i zięć szukali ją między krewnymi i znajomymi, ale bez skutku. Prosili nawet policję o odszukanie zaginionej kobiety. Teraz przez szpalty Dziennika Chicagoskiego proszą tych, którzyby wiedzieli gdzie obecnie przebywa pani Anna Jedynak, lub co się z nią stało, aby skomunikowali się natychmiast z p. A. Szopińskim, pnr. 1040 No. Hermitage ave. lub telefonowali Brunswick 0397.

* * *

Dziś zebranie Polsko-Amerykańskiej Demokratycznej Organizacji.

Donosi nam p. Franciszek W. Zintak, dyrektor Polsko-Amerykańskiej Demokratycznej Organizacji, że następne zebranie członków odbędzie się dziś, dnia 8go czerwca, o godzinie 4:30 po południu, w jego biurze (pokój nr. 437), w budynku powiatowym.

* * *

Otworzyli nowy zakład przy Chicago avenue.

Znana firma optometryczna p. n. Dr. Ritholz Optical Co., posiadająca wiele składów w większych miastach Stanów Zjednoczonych i Kanady, donosi, iż otworzyła nowy zakład wraz ze składem pnr. 1148—60 West Chicago avenue. Dla waszej wygody otwarto skład w każdej dzielnicy miasta Chicago i jeden z tych znajdziecie w waszem sąsiedztwie.

* * *

W dni upalne nie warto zabijać się przy praniu.

Wiele kobiet wprost jest niewolnicami i traci zdrowie swoje przez pranie bielizny nie mając do tego maszyny elektrycznej, dlatego iż dowiedziały się, iż ceny ich są za wygórowane. Mylnie je poinformowano gdyż maszynę zwykłego rozmiaru i gwarantowaną, a elektryczną nabyć można po $26.00 i to na spłaty tak niskie jak $1 tygodniowo. Tą ofertę robi wam skład firmy Wurlitzer'a, pnr. 329 South Wabash avenue, który prowadzi interes w Chicago już 75 lat. Dla czytelniczek Dziennika Chicagoskiego firma ta robi specjalną ofertę i daje zupełnie bezpłatnie na cały rok zapas proszku Rinso z każdą maszyną do prania jaką wam sprzeda.

* * *

Dzisiaj posiedzenie Komitetu Dnia Polskiego.

Dzisiaj, dnia 8go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Związku Polek, 1309 No. Ashland avnue, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dnia Polskiego na wystawie światowej, jak nam donosi panna A. Emilja Napieralska, przewodnicząca.

* * *

Mały Borowczyk został fatalnie poparzony.

Ludwik Borowczyk, liczący 22 miesięcy życia, wczoraj wieczorem zmarł z poparzeń, jakich doznał w domu swoich rodziców pnr. 5019 West 30ty place, w Cicero. Dziecko to wpadło do naczynia z gotowaną wodą.

* * *

Oskarżeni są o zamordowanie Fernandeza.

Ławie wielkoprzysięgłych wczoraj przekazani byli Henryk Tomaszewski, z pnr. 3134 ul. East 93cia; Norman Bell, z pnr. 9229 Commercial avenue i Stanisław Tonporowski, z pnr. 9218 Baltimore avenue. Trójka ta oskarżona jest o napad i zastrzelenie Rajmunda Fernandeza, z pnr. 1129 ul. South Paulina.

* * *

Sędzia Kasper skazał automobilistę na karę.

Jan A. Blair, lat 19, z pnr. 2044 Devon avenue, student Uniwersytetu Illinois, wczoraj skazany został na zapłacenie $50 kary, gdy przyznał się do szalonej jazdy automobilowej. Wyrok ten wydał sędzia Michał G. Kasper, urzędujący w sądzie dla spraw automobilowych.

* * *

Piskorz stanie w sądzie dnia 28go czerwca.

Roman Piskorz, lat 25, po swoim powrocie z Oregon do Chicago wczoraj stawał przed sędzią naczelnym Finneganem, w sądzie kryminalnym, oskarżony o morderstwo. Obrońca publiczny, Benjamin Bachrach został zamianowany obrońcą Piskorza, a przesłychy wstępne naznaczono na dzień 28go czerwca. Piskorz był jedynym z szajki składającej się z czterech zbrodniarzy, którzy rok temu obrabowali bank National w wiosce Niles i tam zastrzelili kasjera, Hieronima Muellera.

* * *

Gałczyński padł ofiarą wypadku automobilowego.

Przy narożniku Western ave. i ulicy Iowa na Ignacego Gałczyńskiego, lat 37, z pnr. 927 ul. North Wells najechał wczoraj automobil ciężarowy i fatalnie go pokaleczył. Policja przewiozła Gałczyńskiego do powiatowego szpitala.

* * *

Ojciec rozpoznał zwłoki zastrzelonego syna.

Zwłoki młodego złodzieja automobilowego, zastrzelonego przez policję ze stacji przy W. North avenue, wczoraj wieczorem zostały identyfikowane. Zastrzelony został Stanisław Walda, lat 16, dawniej zamieszkały pnr. 1752 ul. West Superior. Zwłoki rozpoznał ojciec, który wyjawił, że syn już poraz trzeci uciekł ze szkoły poprawczej w St. Charles, Ill., w ostatnich dwóch tygodniach, gdzie zamknięto go za kradzież automobilową. Policjanci pochwycili młodego Waldę na rabowaniu aparatu radjowego z automobila skradzionego przed domem pnr. 2948 ul. West Thomas. Policjanci Jan Knowles i Edward Tughe powiadają, że strzelali do Waldy gdyż an sięgnął do kieszeni po rewolwer.

* * *

3,000 strażaków ogniowych uczciło swego burmistrza.

Strażacy miejscy w liczbie 3,000 zebrali się wczoraj w Ratuszu miasta Chicago, aby tam uczcić swego burmistrza, Edwarda J. Kelly'ego. Z marszałkiem straży ogniowej Corriganem na czele, strażacy ci udali się do sali zebrań Rady miejskiej i tam podarowali burmistrzowi kompletne umundurowanie szefa straży ogniowej. Wśród strażaków był Izaak Adler, lat 92, jeden z najstarszych strażaków w mieście i Jan McDonough, lat 82, który był szefem straży ogniowej za urzędowania burmistrza Edwarda Dunne, kiedy to jednym z członków straży ogniowej był także ojciec obecnego burmistrza.

* * *

Bowler nowym i pierwszym Komisarzem Dorożek.

Zamianowany przez burmistrza Edwarda Kelly'ego Komisarzem dorożek i ruchu kołowego alderman James B. Bowler z 25ej wardy zrezygnował z aldermaństwa wczoraj po 24ch latach służby. Dzisiaj eks-alderman Bowler zajął swoje miejsce w nowem biurze na drugiem piętrze Ratusza miejskiego. Przewodniczącym transportacji w Radzie miejskiej na miejsce eks-aldermana Bowlera został zamianowany alderman James Quinn, z 50ej wardy. Jako Komisarz dorożek i ruchu kołowego Bowler otrzyma po $7,500 rocznie pensji, a urzędować będzie przez dwa lata. Miejsce Bowlera w Radzie miejskiej zajmie ten, którego mieszkańcy wybiorą w kwietniu, 1935 roku.

* * *

Podzielono $7,900,000 między wydziały podatki nakładające.

W powiecie Cook osiem wydziałów nakładających podatki otrzymało wczoraj $7,900,000 z podatków skolektowanych za rok 1932, od kasjera powiatowego. Wielką tą sumę zebranego podatku realnościowego podzielono na osiem części i tak miasto otrzymało $500,000; stan $50,000; Dystrykt sanitarny $100,000; Komisarze parków na południowej stronie miasta $75,000; Dystrykt lasów powiatowych $20,000; Komisarze parków na zachodniej stronie miasta $20,000; Lincoln Park $10,000; na pokrycie bondów rekordowanych Lincoln parku wypłacono $15,000.

* * *

W Ratuszu miejskim otrzymacie szczegóły.

Burmistrz Kelly oznajmił wczoraj, że w Ratuszu miejskim otwarte zostanie biuro informacyjne dla tych, którzy zainteresowani są oddaniem $30,000,000 przez kompanję telefoniczną Illinois Bell Telephone swoim abonentom, według wyroku najwyższego sądu Stanów Zjednoczonych. W przyszły poniedziałek odbędzie się zebranie komitetu aldermańskiego, na którem omawiany będzie plan oddania z powrotem pewnych sum abonentom telefonicznym. Radzą nie angażować adwokatów do skolektowania sum należnych od kompanji telefonicznej.

* * *

Redaktor Keeley nie żyje.

James Keeley, wice-prezes Pullman Company, a przez blisko 20 lat znana figura w świecie dziennikarskim w Chicago, zmarł wczoraj w swoim domu pnr. 390 East Wisconsin avenue, w Lake Forest. Pan Keeley liczył przy zgonie lat 66.

Tasiemiec jest to płaska glista, żyjąca pasorzytnio w przewodzie pokarmowym człowieka lub zwierząt.

GOLDBLATT'S OGŁASZAJĄ NAJWIĘKSZĄ SPRZEDAŻ TEGO ROKU.



Goldblatt Bros. składy departamentowe ochodzić będą Dzień Nathan Goldblatta największą sprzedażą w roku; w sobotę 9go czerwca.

Kupiono towaru za przeszło $3,000,000 specjalnie na tę okazję. Zaangażowano 2,000 klerków więcej do pomocy zwykłej liczbie 4,000 sprzedawaczy celem obsłużenia wielkich mas odbiorców w tym dniu. Zamówiono także 100 extra troków do odwożenia zakupów.

Pan Nathan Goldblatt, wiceprezes kompanji, powiedział, że przygotowania do sobotniej sprzedaży czyniono przez szereg miesięcy.

„Ceny jakie podaliśmy na te towary, — powiedział, — dadzą każdej rodzinie sposobność zaoszczędzenia pieniędzy. Rok rocznie cała nasza organizacja stara się, by sprzedaż ta stanowiła największe zdarzenie roku. Mimo to, po przeglądnięciu ofert w sprzedaży tegorocznej, przyznać muszę, że będzie ona rzeczywiście najkorzystniejszą w historji składów Goldblatt Bros.

„Pragnę osobiście zaprosić wszystkich naszych przyjaciół i odbiorców, by odwiedzili najbliższy skład Goldblatta i wzięli udział w tej największej sprzedaży w Ameryce".

Z Jadwigowa.

Tow. Przyszłość Polski gr. 672 Z. N. P., odbędzie miesięczne posiedzenie w niedzielę, d. 10go czerwca, o godz. 2-ej po południu, w sali św. Jadwigi nr. 1-szy. — St. Łuczak, prezes; J. Skotnicki, sekr.

Ze Stanisławowa.

Tow. Sokół Orzeł Biały odbędzie swe regularne miesięczne posiedzenie dziś wieczorem o godz. 8ej w sali gimnastycznej. Obecność członków jest pożądana. — Stan. Samborski, prezes; A. Balcer, sekr.

Z TRÓJCOWA

Zakończenie sezonu teatralnego na Trójcowie nastąpiło ubiegłej niedzieli kiedy miejscowe Kółko Dramatyczne urządziło bardzo udatne przedstawienie. Wystawiono zabawną komedję p. t. „Dom Warjatów". Niedługo dopiero istnieje to Kółko Dramatyczne ale już niemało zrobiło. Pracą swoją wróży sobie jak najlepszą przyszłość.

*

Zabawa kostkowa Tow. Niewiast Różańcowych, która odbyła się zeszłej niedzieli po południu w kafeterji, ściągnęła dość liczny zastęp uczestników przeważnie niewiast i młodzieży. Impreza ta przyniosła czystego dochodu przeszło 50 dolarów na odnowienie ołtarza Matki Boskiej w kościele górnym. Urządzeniem zabawy zajął się zarząd z energiczną swą prezeską panią Marją Straube na czele.

*

Wczoraj wieczorem w parafjalnem audytorjum odbyła się uroczystość formalnego zakończenia roku szkolnego w Szkole Wyższej. Graduantów było 44. Przy programie na który złożyły się śpiewy, muzyka i przemówienia studentów dyplomy graduantom wręczył ks. prob. Kazimierz Sztuczko, C. S. C., Główną mowę wygłosił jeden z alumnów szkoły, ks. Edward Przybylski.

*

W tę niedzielę na Mszy św. o godz. 7:30 odbędzie się uroczysta Komunja św. uczniów i uczennic szkoły niedzielnej. — Chłopcy ci i dziewczęta ze szkoły publicznej uczęszczali na naukę religji każdej niedzieli przez kilka lat. Ostatnio zaś specjalnych instrukcji udzielał im ks. Roman Marciniak. Klasa ta przystąpi do sakramentu bierzmowania następnej niedzieli, dnia 17go czerwca, o godzinie 3-ej po południu, wraz z dziatwą szkoły parafjalnej.

*

Czterech księży z Trójcowa wyjeżdża w tę niedzielę po południu do Notre Dame, Indiana, na doroczne rekolekcje. — Wyjadą ks. Superjor Roman Marciniak, ks. Antoni Zubowicz, ks. Franciszek Luźny i ks. Franciszek Nowakowski.— Pozostali odprawią rekolekcje później.

*

Dziatwa Trójcowa z niecierpliwością wygląda przyszłej środy, dnia 13go czerwca. W dniu tym odbędzie się jej wycieczka czyli piknik. Odbędzie się w Marvel Inn Grove w Niles. Wyjazd do ogrodu nastąpi o godz. 9ej rano. Do współudziału w tej wycieczce rodziców i przyjaciół dziatwy trójcowskiej serdecznie zaprasza wydział szkolny.

*

Dla dziatwy szkoły parafjalnej, która w dniu 17go czerwca przystąpić ma do uroczystej Komunji św. odbędą się specjalne rekolekcje. Rozpoczną się we czwartek rano i trwać będą do soboty. Konferencje wieczorne we czwartek i piątek mają na celu przygotowanie do Bierzmowania. Dlatego też nietylko dziatwa odbywająca rekolekcje, ale także wszyscy ci, co przystąpić mają do bierzmowania w niedzielę raczą się stawić na te wieczorne ćwiczenia duchowne.

Do członków Tow. Synowie Gór z Nad Skawy gr. 1524 ZNP

Nadzwyczajne posiedzenie zwołuje się do sali zwykłych posiedzeń w piątek, 8go czerwca, o godz. 8-ej wieczorem. Do załatwienia jest sprawa naszego kasjera, który obecnie bawi w Chicago. Wszyscy bez wyjątku mają być obecni na tem posiedzeniu. — Ign. Kurek, prezes; M. Nowak, sekr.

W restauracji.

— Kelner, na moim talerzu znalazłem pięć zapałek!

— Ależ proszę pana, to nie zapałki, to szparagi...

Z Ochronki Św. Elżbiety.

Jak wiadomo, w ubiegłą sobotę i niedzielę odbyła się zabawa na korzyść Ochronki, która okazała się zadawalniająco, za co też Siostry i Zarząd Tow. Pań Opieki nad Ochronką składają wszystkim, którzy się do tej zabawy swym groszem przyczynili: Najserdeczniejsze Bóg Zapłać!

Także pragniemy podziękować p. aldermanowi J. Rostenkowskiemu za doznaną pomoc i okazaną nam życzliwość w darowaniu farby na kilka pokoi, i „linolium" do pokoju dzieci. Panu Budnikowi za ofiarę $10.00 na rzecz Ochronki św. Elżbiety.

Siostry Franciszkanki.
(Ogł.)

Ostatnie Plenarne Posiedzenie Komitetu Igrzysk.

Odbędzie się dzisiaj, w sali Związku Polek.

Dziś, 8go czerwca odbędzie się ostatnie plenarne posiedzenie Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk w sali Związku Polek przy Ashland avenue, gdyż zawody sportowe odbędą się za dwa dni później t. j. w niedzielę 10go czerwca. Stąd posiedzenie to, które rozpocznie się o godzinie 8ej, będzie bardzo ważne i obecni na nim być powinni wszyscy reprezentanci czy reprezentatki organizacyj, klubów i zrzeszeń, dopomagających do spodziewanego sukcesu tej pierwszej polskiej imprezy sportowej na gruncie chicagoskim.

Na temże posiedzeniu uregulować należy rachunki za bilety i albo zapłacić za sprzedane bilety, albo niesprzedane bilety zwrócić. Apeluję więc do wszystkich o przybycie i o punktualność.

Za komitet,
Aleks. Hinkelman,
przewodniczący.

Cenzus Zatrudnienia Uchwalony.

Washington, 8. czerwca. — Większość demokratyczna w Izbie reprezentantów wpisała wczoraj do Nowego Ładu nowy projekt, mający stworzyć chwilowe posady dla 103,000 osób w kilka dni po listopadowych wyborach. Projektem tym jest plan sporządzenia cenzusu zatrudnienia i bezrobocia w całym kraju.

Bil został przed dwoma dniami ubity przez mniejszość republikańską, ponieważ oddano go pod głosowanie przy zawieszeniu reguł, co wymagało do przeprowadzenia większości dwóch-trzech głosów. Wczoraj oddano go ponownie pod głosowanie przy zastosowaniu specjalnej reguły, która wymagała zwykłej większości. Tę większość bil uzyskał dostając 218 głosów przeciw 145.

Kongr. Lozier, autor bilu, obliczył, że koszt cenzusu wyniesie około $7,500,000, natomiast opozycja republikańska dowodzi, że cenzus będzie kosztował podatników znacznie więcej.